DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 256 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, czwartek 10 września 1931 Nr. 207

Martyrologja szkolnictwa polskiego w Niemczech

Znamienna rozprawa przed sądem w Kluczborku

Kluczbork, 9. 9. (PAT). Wczoraj o godz. rano przed sądem ławniczym w Kluczborku rozpoczęła się **rozprawa przeciwko oskarżonym** o usunięcie przemocą w miejscowości Wędzin powiatu dobrodzińskiego **nauczyciela polskiej szkoły prywatnej Marjana Karasiewicza.**

Przewodniczący dyrektor sądu **Kunze z pola**, oskarża prokurator dr. **Scholze**, broni adwokat **Fliege**. Jako oskarżyciel uboczny występuje **związek polskich towarzystw szkolnych** w osobie byłego posła do sejmu pruskiego **Baczewskiego.**

Pozatem obecni są na sali przedstawiciel polskiego katolickiego towarzystwa szkolnego i przedstawiciel polskiego konsula generalnego, referent regencji opolskiej i dyrektor urzędu mniejszościowego.

Po sprawdzeniu danych personalnych zabrał głos **były poseł Baczewski**, żądając rozszerzenia oskarżenia na występki o naruszenie spokoju publicznego, miru domowego i podżegania do nienawiści klasowej oraz stawiając wniosek o odszkodowanie dla towarzystwa szkolnego w wysokości ogólnej 750 marek za straty, poniesione przez związek polskiego towarzystwa szkolnego wskutek przymusowego zawieszenia w czynnościach nauczyciela Karasiewicza. Następnie odczytano akt oskarżenia.

Jako pierwszy z oskarżonych zeznawał sołtys gminy Wędzin **Tomasz Koseta. M.** in. oświadczył on, że na posiedzeniu rady gminnej uchwalono **wysłać wniosek do landrata w sprawie zamknięcia szkoły** i usunięcia Karasiewicza. Pozatem **zbierano podpisy na listę za wydaleniem Karasiewicza.** W dalszym ciągu oskarżony opisuje przebieg zajść.

Poseł Baczewski zwrócił się z szeregiem pytań do oskarżonego, żądając od niego wyjaśnień, **w jaki sposób zareagował landrat na wniosek gminy.** Przewodniczący sądu uchylił zapytanie i nie dopuścił do dalszych pytań. Ponadto p. Baczewski postawił **wniosek o wezwanie landrata Ulitzki w charakterze świadka** celem oświetlenia okoliczności, towarzyszących zajściu.

Kolejno **zeznawali dalsi oskarżeni**, przyczem zeznania ich **nie wnoszą nowych momentów. Usiłowaniem oskarżonych** było wykazać, **że nauczyciel Karasiewicz przez swe zachowanie miał wywołać niepokój i konflikty na tle narodowościowem w Wędzinie.** Jeden z oskarżonych oświadczył, **że po usunięciu Karasiewicza powrócił spokój we wsi.**

W związku z tem Karasiewicz stwierdził, że przeciwnie stosunki po jego wyjeździe pogorszyły się i domagał się wezwania na świadka swego następcy nauczyciela szkoły polskiej **Sierona.** Po przesłuchaniu oskarżonych nastąpiła przerwa.

Na tropach zbrodni truskawieckiej

Aresztowanie 4 osób bezpośrednio zawikłanych w morderstwo — Kółko zamachowców liczyło 7 osób

(o) **Warszawa**, 9. 9. (Tel. wł.). We wczorajszej prasie popołudniowej ukazały się wiadomości ze Lwowa, omawiające śledztwo w sprawie zamordowania ś. p. **Hołówki.** M. in. dzienniki donoszą, że WŚRÓD ARESZTOWANYCH ZNAJDUJĄ SIĘ 4 OSOBY, BEZPOŚREDNIO ZAWIKŁANE W MORDERSTWO. Ścisłe **kółko** zamachowców liczyło **7 osób**, tak że władze poszukują jeszcze trzy osoby. Zbrodniarze aresztowani zostali po wsiach w powiecie drohobyckim. **Poważną rolę w śledztwie i w ujęciu zbrodniarzy odegrała nagroda w wysokości 10.000 zł.**

Z drugiej strony agencja „Iskra" komunikuje, że **śledztwo posuwa się z niesłabnącą energją naprzód** i teraz **wstąpiło w decydujące swoje stadjum.** Z uwagi na ten stan śledztwa żadne **szczegóły nie mogą na razie być ujawnione.** Z chwilą kiedy ujawnienie wiadomości nie będzie już szkodliwe dla śledztwa, wszystkie szczegóły będą podane do wiadomości publicznej.

Nawet Niemcy zachwycają się Gdynią

„Hamburger Fremdenblatt" o najmłodszym porcie Bałtyku

Hamburg, 9. 9. (PAT). „Hamburger Fremdenblatt" omawiając **cyfrowo wzrost obrotu Gdyni** w porówn. ze Szczecinem oraz Gdańskiem, zaznacza, że gdy **większość światowych portów wykazuje w ostatnich czasach zmniejszenie się ruchu, to w nowym porcie gdyńskim należy skonstatować znaczny postęp — pod względem wzmożenia się obrotu towarowego i okrętowego.** Gdynia przewyższyła już znacznie Szczecin i szybkim krokiem zbliża się pod względem wysokości obrotów do Gdańska. W lecie roku ub. obrót Gdańska był jeszcze przeszło podwójnie większy od Gdyni. Obecnie **Gdynia osiągnęła prawie ⅔ ruchu gdańskiego.** Ponadto dziennik zaznacza, że port gdyński stoi prawie na tym samym poziomie, co Brema, natomiast pod względem wartości handlowej nie można tych portów jeszcze porównać.

Wizyta to jeszcze nie pieniądze

Francuzi jadą do Berlina, ale pożyczki dać nie chcą

Wiedeń, 9. 9. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Genewy, że **między François Poncet a Curtiusem toczą się ożywione rokowania** w sprawie wizyty berlińskiej. Można powiedzieć, że w rokowaniach tych idzie już nie tyle o przygotowanie samej wizyty, lecz raczej o jej treść i rezultaty. **Rokowania będą prawdopodobnie ukończone w bieżącym tygodniu.** Dobrze poinformowani politycy francuscy sądzą, że bezpośrednia finansowa pomoc Francji dla Niemiec nie jest w najbliższej przyszłości możliwa, ponieważ kapitał francuski jest obecnie bardzo ostrożny i nieufny, natomiast ośrodkiem rokowań jest podobno możliwość współpracy gospodarczej między Francją a Niemcami. **Curtius jest zwolennikiem unji celnej francusko-niemieckiej.** Do takiej unji możnaby włączyć także logicznie unję celną niemiecko-austrjacką. Wszyscy zdają sobie jednak sprawę z tego, że taka **unja nie da się doprowadzić do skutku z dnia na dzień.** François Poncet zdąża — zdaniem „Neue Freie Presse" — do zbliżenia gospodarczego, a w dalszej perspektywie także i do zbliżenia politycznego między Francją a Niemcami w drodze ściślejszej współpracy przemysłowej obu państw. Idea ta nie jest wprawdzie nową. **François Poncet sformułował jednak koncesje, polegające na wspólności produkcji.** Bliższe szczegóły tej koncesji nie są znane.

Nie podoba im się Titulescu

Berlin, 9. 9. (PAT.). Prasa niemiecka przyjęła **z wielkiem niezadowoleniem wiadomość o wyborze Titulescu na stanowisko przewodniczącego zgromadzenia Ligi Narodów.**



Zdaniem „Vossische Ztg." wybór ten dowodzi, jak usilnie intrygowano przeciwko delegatowi Węgier hr. Aponyi i to dlatego, że jest on zwolennikiem polityki rewizjonistycznej.

„Berliner Börsen Kurier" i „Germania" **przypisują wybór Titulescu wyłącznie intrygom politycznych kół francuskich** w sekretarjacie Ligi, w szczególności w kierownictwie wydziału informacyjnego, które pod żadnym pozorem postanowiło nie dopuścić do wyboru na przewodniczącego zgromadzenia Ligi przedstawiciela państwa z grup zwyciężonych w wojnie światowej.

„Deutsche Tages Ztg." również **atakuje frankofilskie koła Ligi**, które są zdaniem dziennika **bardziej francuskie, niż Francuzi.**

„Berliner Börsen Ztg." pisze: Fakt, iż przewodniczącym wybrany został przedstawiciel państwa, o którem nie da się powiedzieć, że kroczy na czele postępu, reprezentanta państwa — którego autorytet narodowy nie jest wielki — jest symbolem znaczenia i ducha zgromadzenia Ligi.

Zdaniem „Lokal Anzeiger", wybór ten **przeforsowany został przez Francuzów dla wynagrodzenia Titulescu za jego stanowisko w kwestji mniejszości a zarazem dla wzmocnienia pozycji wrogich dla Niemiec partyj rumuńskich.** Naogół wszystkie dzienniki podkreślają, że jest to pierwszy wypadek, iż delegat do Ligi Narodów wybrany został powtórnie na stanowisko przewodniczącego zgromadzenia.

Dzisiaj posiedzenie Rady Ministrów

(o) **Warszawa**, 9. 9. (T. wł.) Na dzisiejszem **posiedzeniu Rady Ministrów**, które odbędzie się po południu, będzie załatwionych kilka projektów ustaw, odnoszących się do **spraw walki z bezrobociem i spraw skarbowych.** Wszystkie te projekty po załatwieniu przez Radę Ministrów będą złożone do laski marszałkowskiej.

„Zagadkowi pasażerowie" wypuszczeni na wolność

Warszawa, 9. 9. (PAT) Przekazani przez władze łotewskie władzom polskim **Jabłonowski Jan i Piątkowski Józef** zostali w dniu wczorajszym **wypuszczeni na wolność** po zbadaniu przez władze śledcze, które nie stwierdziły udziału w jakimkolwiek przestępstwie politycznem ani kryminalnem.

Robotnicy łódzcy grożą strajkiem

Łódź, 9. 9. (PAT) Wczoraj wieczorem w lokalu związku zawodowego robotników przemysłu przędzalniczego w Łodzi **odbyło się zebranie delegatów wszystkich fabryk pończoszniczych w Łodzi** celem zajęcia stanowiska w związku z obniżką zarobków w poszczególnych fabrykach. Późnym wieczorem po dłuższej dyskusji wypowiedziano się za proklamowaniem strajku w razie nieuwzględnienia żądań robotników.

Filar N. P. R-u toruńskiego pod kluczem

Aresztowanie członka Rady Miejskiej m. Torunia, urzędnika Kasy Chorych Zarembskiego

W związku z dochodzeniami, prowadzonemi przez władze śledcze w aferze Kasy Chorych, **dokonano w dniu wczorajszym aresztowania głównego księgowego Kasy Chorych m. Torunia ZAREMBSKIEGO.**

Dochodzenia ujawniły **szereg nadużyć popełnionych przez Zarembskiego**, który — jak okazało się — był **w zmowie z aresztowanym kasjerem Raczyńskim** i defraudantami.

Zarembski — jak stwierdzono — **wiedział o nadużyciach** i manipulacjach inkasentów.

Dalsze śledztwo **ujawni niewątpliwie innych pozostałych wspólników tej wielkiej afery.**

ARESZTOWANY ZAREMBSKI PIASTOWAŁ W N. P. R. RÓŻNE GODNOŚCI PARTYJNE I JEST RADNYM M. TORUNIA Z GRUPY N. P. R.

Ciekawi jesteśmy, jakiej partji czy organizacji politycznej podarują redaktorzy ulotek „Głosu Robotnika" filara N. P. R-u, aresztowanego Zarembskiego.

Byle nakryć czapką partyjną...

Na tle fałszywego oświetlenia w prasie partyjnej wydarzeń związanych z uroczystościami sokolemi w Wąbrzeźnie, z kół urzędowych otrzymujemy następujące informacje:

„W związku z obchodem 35-lecia „Sokoła" Wąbrzeskiego ukazały się w części prasy pomorskiej sprawozdania i komentarze w nieścisły i niewłaściwy sposób oświetlające stanowisko władz państwowych i rolę organów policji.

Stwierdzić należy, że **wyłączną winę za niewzięcie oficjalnego udziału** w uroczystościach sokolich w Wąbrzeźnie przez **przedstawicieli władz ponosi zarząd miejscowego „Sokoła", który nadał** obchodowi wyraźne cechy partyjno-polityczne przez 1) zaproszenie do masowego udziału w uroczystości pewnych organizacyj politycznych z Pomorza, a pominięcie niektórych z miejscowych organizacyj P. W. i W. F.; 2) skreślenie z listy i niezaproszenie przedstawicieli wojska, 3) szereg niewłaściwości w zaproszeniach skierowanych do przedstawicieli władz państwowych, jak np. lekceważącą formę zaproszeń z pominięciem tytułów urzędowych, samowolną i złośliwą zmianę w drukowanych programach obchodu, załączonych do zaproszeń, nazwy ul. Marszałka Piłsudskiego na nieistniejącą nazwę „ul. Kolejowej" i t. p.

Powyższe okoliczności uniemożliwiły przedstawicielom władz obecność na uroczystości, spowodowały też niewątpliwie niewzięcie w nich udziału przez znaczną większość miejscowych poważnych organizacyj społecznych, jak Związek Oficerów Rezerwy, Związek Podoficerów Rez., Tow. Powst. i Woj., Harcerze, Inwalidzi, Kolejarze, Pocztowcy i inni.

Mimo przejawionych tendencyj i niewłaściwości ze strony miejscowego zarządu „Sokoła", kompetentne władze w przekonaniu, że postępowanie to spotka się z należytą oceną i reakcją ze strony wyższ. władz „Sokoła", w niczem programu uroczystości tej zasłużonej i mającej swe tradycje organizacji nie ograniczały. Natomiast w interesie porządku i spokoju publicznego oraz bezpieczeństwa uczestników uroczystości „Sokoła", zakazały udziału w pochodach ulicznych w dniach obchodu organizacjom politycznym.

Ponieważ Zarząd miejscowego „Sokoła" w pisemnem oświadczeniu, skierowanem do właściwej władzy, stwierdził, że **nie może i nie chce brać całkowitej odpowiedzialności za porządek w czasie pochodów, oraz** ewentualnie usuwać z nich organizacje polityczne, władze bezpieczeństwa, aby zapewnić spokój i porządek oraz posłuch swym zarządzeniom, uznały za właściwe i konieczne ochraniać pochody i defilady „Sokoła" przez patrole policyjne, złożone z kilku, a chwilami najwyżej kilkunastu funkcjonarjuszy.

Że zarządzenie to okazało się celowe, potwierdzeniem był fakt, iż w czasie defilady „sokolej" w dniu 6 września obecny na miejscu patrol policyjny w sile 6-ciu ludzi zmuszony był dwukrotnie usunąć z pochodu grupę ok. 150 przybyłych do Wąbrzeźna członków OWP., usiłujących wbrew zakazowi przyłączyć się do defilującego szyku „Sokoła". W tym samym dniu po akademji „sokolej" przedstawiciel władzy bezp. przy pomocy policji rozwiązał **niezgłoszony w trybie przepisanym** zjazd członków OWP., którzy zamierzali pozostać na sali i wiecować bez zezwolenia.

W godzinach wieczornych patrol policyjny z dwóch ludzi zlikwidował bójkę wynikłą na zabawie „Sokoła", przytrzymując jednego z awanturników.

W świetle przytoczonych faktów niezgodne z prawdą i niewątpliwie tendencyjne głosy niektórych organów prasowych, usiłujące przypisać władzom państwowym na Pomorzu rzekomy zamiar prześladowania i stosowania „teroru" wobec bezpartyjnej organizacji „Sokoła", pozbawione są wszelkiej podstawy. **Twierdzenie o rzekomych represjach zastosowanych przez władze wobec „Sokoła"**, jako takiego, na podstawie faktu aresztowania kilku członków OWP., należących przypadkowo do „Sokoła", w liczbie kilkunastu osób przytrzymanych pod zarzutem zakłócenia i rozbicia pochodu narodowego w dniu 3 maja b. r. w Wąbrzeźnie, **można ocenić jedynie jako niewybredną demagogję polityczną**. Porównywanie w związku z tem stosunku władz polskich do „Sokoła" z prześladowaniami tej organizacji przez zaborców, należy pozostawić ocenie zdrowej opinji publicznej. Tem niemniej stwierdzić trzeba, że wszelkie próby opanowania i wykorzystania poszczególnych ogniw „Sokoła" do publicznych manifestacyj przeciwrządowych musiałyby się niewątpliwie spotkać z właściwą reakcją ze strony powołanych władz.

* * *

Pomieszczając powyższe uwagi z kół urzędowych, dodać musimy od siebie pewne uwagi zasadnicze: Od pewnego czasu Stronnictwo Narodowe i jego organizacja bojówkowa O. W. P. dążą wspólnie do wytworzenia ogólnej, masowej sugestji, jakoby pewne zasłużone organizacje społeczne, wojskowe, sportowe i t. p. należały **wyłącznie** do t. zw. szumnie „Obozu narodowego", czy podlegały wpływom politycznym jednego stronnictwa, czy jednej partji opozycyjnej — w tym wypadku Stronnictwa Narodowego.

Fakt ten obserwujemy nie poraz pierwszy, a taktykę tę zastosowano przeważnie na terenie Pomorza i Wielkopolski.

Niedawno byliśmy świadkami takiego sztucznego wciągania błękitnej armji hallerowskiej w orbitę intryg partyjnictwa endeckiego. Nie chcemy przesądzać faktu, czy oficer legionowy, dowódca Karpackiej Brygady gen. Haller osobiście orjentuje się w stronę rzeczowego ustosunkowania się do pracy państwowej, czy ewentualnie daje się zepchnąć z tej drogi pokusom różnych menerów i organizacji „narodowych".

W każdym razie obserwowaliśmy to zarówno na zjeździe Hallerczyków w Grudziądzu, czy w Starogardzie, że ten zjazd byłych uczestników kampanji na polach bitwy we Francji, czy w Polsce, **usiłowano sztucznie obsadzić szeregami Młodych OWP.**, oplątać w sieć intrygi partyjnej, by na zewnątrz zdawało się, że Hallerczycy to kombatanci endecji, to **gwardja endeckiej opozycji**, która razem z OWP. staje do defilady, odbiera przegląd „swego" wodza itd. itd.

Demaskowaliśmy podówczas te niezgrabne posunięcia menerów endeckich, którzy cały swój „dowcip" i wysiłek koncentrują dzisiaj na tego rodzaju pozorne „sukcesy" taktyczne . . .

W Wąbrzeźnie podczas obchodu 35-lecia tamtejszego „Sokoła" **ta sama gra powtórzyła się niemal dosłownie**. Znowu sztaby partyjne uniwersałami skrzyczały organizacje obwiepolców na czas zlotu do Wąbrzeźna, znowu nakaz partyjny werbował tych samych Madejskich, Piszczów, Łukaczyńskich, i ich oddziały „bojowe" na zlot do Wąbrzeźna, by razem z „Sokołem" manifestować potem wielką przyjaźń i na zewnątrz udawać, że „Sokoli" to „nasi", to również nasza, kochana wiara . . . opozycyjna, endecka . . .

„Sokole! przetrwałeś najcięższe koleje, przetrwasz też dzisiejsze upośledzenie(?), choć ono bolesnem jest, **boleśniejszem niż kiedyś wrogów udręki(??)**. „Sokół" nie załamie się, nie pójdzie w służbę **nowym hasłom**, niezgodnym z jego szczytną ideą . . ."

Tak na łamach „katolicko-narodowego" organu „Gazety Wąbrzeskiej" „budził ducha narodowego" jeden z księży tamtejszych, nie pomnąc, że nie godzi się w serca sokole wlewać trucizny pesymizmu w stosunku do państwa własnego, iż rzekomo obecne „udręki" boleśniejsze niż za czasów wrogów(!!).

Czyżby kierownicy organizacji sokolich nie zdawali sobie sprawy ze szkody, jaką ich pracy organizacyjnej może przynieść to nakrywanie czapką endecką całego polskiego Sokolstwa na Ziemiach Zachodnich?

Że tendencja Obwiepolu w tym kierunku była wyraźna, nie ulega wątpliwości. Chwaliły się organy endeckie, że 800 Młodych przybyło do Wąbrzeźna z kurtuazji dla „Sokoła", ale gości było więcej niż sokołów.

Chodziło więc tylko o manifestację polityczną, o czem powyżej była wyraźnie mowa. Chodziło o sztuczne przybranie zlotu sokolego w fałszywe piórka obwiepolsko-endeckie.

Opinja publiczna na Pomorzu już się zorjentowała w tych sztuczkach i w tych farbowanych lisach. Społeczeństwo odwraca się od tych politykierskich szalbierstw, które nie wahają się pięknych tradycji sokolstwa polskiego, jako organizacji ponadpartyjnej, **marnować fałszywą robotą partyjną**, szerząc ferment w kołach sokolich, i zrażając do zastępów druhów sokolich spokojne, poważne rzesze obywatelstwa.

Ten sam kawał warcholstwa mógł się raz udać w Grudziądzu, czy Starogardzie z Hallerczykami, ale już nie udał się w całej pełni w Wąbrzeźnie.

Obłuda i sztuczka partyjna zdemaskowały się w sposób niemal krotochwilny...

Angielskiemu wyścigowi próżniactwa

przeciwstawmy polski wyścig pracy

Socjalizm etatystyczny oświadcza: Rzeczą ludzką i rzeczą normalną jest aby **ludzie pozbawieni pracy byli utrzymywani przez społeczeństwo.** Słusznie. Pod jednym tylko warunkiem: aby **zasiłek bezrobotnego nie przewyższał wynagrodzenia za pracę,** wówczas bowiem robotnik niema interesu w tem, by o pracę się starać. Owszem, zyskuje na tem jak nic nie robi.

Tak właśnie dzieje się w Anglji, gdzie **w dniu dzisiejszym zbiera się parlament,** mający nowemu rządowi wyrazić wotum zaufania. W Anglji jak wiemy **katastrofa bezrobocia sprowadziła katastrofę budżetową, upadek gabinetu** i rozłam wśród rządzącej Labour Party. Rząd robotniczy **wyśrubował pomoc dla bezrobotnych aż do absurdu i — runął.** Mac Donald został wyklęty przez swych dotychczasowych wielbicieli, gdy postanowił **UKRÓCIĆ ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.**

Interesującem będzie przypatrzeć się bliżej jak właściwie przedstawia się sprawa akcji pomocy rządowej dla bezrobotnych w Anglji, **akcji, która spowodowała katastrofę ekonomiczną największego mocarstwa na świecie.**

— W Anglji — pisze jedno z pism francuskich — robotnik, ojciec trojga dzieci **zarabia tygodniowo 35 szylingów jeśli pracuje, a dostaje 36 szylingów zasiłku rządowego jeśli jest bezrobotnym.** Każdy przyzna, że nie jest to szczególnie zachęcające do pracy. W rezultacie: **zasiłki dla bezrobotnych stały się prawdziwą premją** i w Anglji zapanował istny **wyścig próżniactwa** dla zdobycia premji, **a przemyślność i fantazja w celu zdobycia tej premji święcą poprostu triumfy.**

Jako przykład służyć może następująca historja, którą pisma londyńskie powtarzają jako charakterystyczny przyczynek do pomysłowości bezrobotnych. Szef jednego z wielkich domów handlowych otrzymał niedawno list od jednej ze swych stenotypistek poniższej treści:

Szanowny Panie

Donoszę Panu, że **wyszłam za mąż.** Otóż wiem, że pan nie życzy sobie mieć urzędniczek zamężnych. Proszę o udzielenie mi w jaknajszybszym terminie dymisji, abym się mogła natychmiast **zapisać do biura pośrednictwa pracy.** Proszę przyjąć itd. itd.

Szef biura zdumiał się wielce, bo jako żywo było mu zawsze obojętnie czy jego urzędniczki są zamężne czy nie, byle dobrze spełniały swoje obowiązki. Udzielił żądanej dymisji, **kazał jednak dyskretnie przeprowadzić wywiad.** Okazało się, że istotnie młoda kobieta wyszła za mąż za człowieka, który **pracował i uczciwie zarabiał,** lecz że zapisała się w biurze pośrednictwa pracy w tej dzielnicy, **gdzie prawie nigdy nie poszukiwano stenotypistek.** Tem samem staje się bezrobotną, a **zasiłek, który pobiera równa się posagowi!**

Niektórzy „entuzjastyczni bezrobotni" podają swój zawód jako **„naprawiacze leżaków letnich" lub „kąpielowi plażowi"** itp., w ten sposób **w ciągu zimy są zabezpieczeni przed znalezieniem pracy** i dziwić się należy, że w takich warunkach jest zaledwie około 3 milj. bezrobotnych, a nie bez porównania więcej.

Jeśli gangrena bezrobocia nie ma zarazić całej Anglji **TRZEBA POMIĘDZY ZAPŁATĄ ZA PRACĘ A ZASIŁKIEM DLA BEZROBOTNYCH USTANOWIĆ RÓŻNICĘ NA TYLE WIELKĄ, BY NIE ZACHĘCAĆ DO PRÓŻNIACTWA,** następnie zaś musi powstać bardzo **surowa kontrola** dla obrony państwa i funduszów społecznych od niesumiennych wyzyskiwaczy.

U nas w Polsce **WYŚCIGOWI PRÓŻNIACTWA ANGIELSKIEGO USIŁUJEMY PRZECIWSTAWIĆ POLSKI WYŚCIG PRACY** i zaczerpmy naukę z błędów organizacji walki z bezrobociem w Anglji, aby ich **nie powtórzyć w zbliżającej się kampanji zimowej akcji dla bezrobotnych.**

Ze szczególnem uznaniem powitać też musimy polską inicjatywę dostarczenia bezrobotnym **przedewszystkiem pracy,** a dalej **pomocy w naturze,** co uchroni naszego robotnika **od demoralizacji próżniactwa.**

W naszem młodem państwie **nie może być miejsca dla pasorzytów,** wyzyskujących soki żywotne z organizmu państwowego, żerujących na najwyższym wysiłku społeczeństwa przytłoczonego ciężarem kryzysu.

POLSKA JEST KRAJEM WYŚCIGU PRACY I DO PRACY OBOWIĄZANY BYĆ WINIEN KAŻDY BEZROBOTNY.

Obrady parlamentu angielskiego na **gruzach systemu socjalistycznego** winny być dla nas **groźnem memento.**

Z. M.

Chleba i pracy dla zgłodniałej ludzkości!

Sensacyjny projekt Polaka

Tygodnik **„L'Amitie Francaise"** zamieszcza obszerny artykuł **Pawła Landowskiego,** sekretarza generalnego jednego ze zrzeszeń prasy zagranicznej w Paryżu, w którym rodak nasz, rozpatrując **powody kryzysu światowego,** przychodzi do wniosku, że kryzys ten wywołany jest **nie tyle nadprodukcją, ile brakiem u konsumentów odpowiednich środków** do nabywania najrozmaitszych produktów spożywczych i fabrykatów, których olbrzymie zapasy zgromadziły się w różnych państwach. Mnożące się z każdym dniem bezrobocie zwiększa stale ilość ludzi, niemogących się przyczynić do unormowania konsumcji światowej. Należy więc wynaleść odpowiednie środki dla **usunięcia źródeł bezrobocia.** W tym celu autor artykułu proponuje zorganizowanie, pod egidą wzbudzającej ogólne zaufanie instytucji, **loterji światowej,** która, według jego obliczeń, powinna dostarczyć około **siedmiu i pół miljardów dolarów.** Obliczywszy od tej sumy **półtora miljarda dolarów na losy** i inne koszty organizacyjne, pozostanie jeszcze sześć miljardów, czyli sto pięćdziesiąt miljardów franków. Jest to suma zupełnie wystarczająca na **zakupienie i rozdanie bezrobotnym leżących bez użytku olbrzymich zapasów zboża,** wyrobów fabrycznych oraz na **wykonanie wielkich robót publicznych jak koleje żelazne, tunele, kanały** i inne, mogące dostarczyć zgłodniałej ludzkości **chleba i pracy,** tych dwóch rzeczy, których brak jej dla odzyskania równowagi.

Artykuł Pawła Landowskiego wzbudził wielkie zainteresowanie zarówno w środowiskach miarodajnych, jak i w prasie, która komentuje z wielką życzliwością jego projekt.

Polizeipresidium w Gdańsku gniazdem szpiegostwa przeciw Polsce

Polski dezerter trafia do gdańskiego prezydjum policji i wykrada na jego zlecenie polskie dokumenty wojskowe dla gdańskiego komisarza Sowy

W ostatnim czasie na łamach rozmaitej kategorji blatt'ów niemieckich i gdańskich pojawił się szereg artykułów pełnych napaści na Komisarjat Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku, gdańską Dyrekcję Kolejową, polskie władze graniczne, oraz organa bezpieczeństwa Państwa.

Artykuły utrzymane są w tonie niesłychanie napastliwym i ordynarnym, namacalnie wykazującym światu poziom „Kulturträgerów" pruskich. Ton ten dostatecznie świadczy o rzeczowości artykułów i dlatego nie myślimy z nimi polemizować, dziwimy się tylko naiwności Niemców, bo kto, jak kto, ale właśnie oni najmniej mają podstaw do tego, by komuś wytykać przekroczenie praw międzynarodowych lub form, obowiązujących we współżyciu narodów.

Nie od rzeczy będzie naświetlić nieco „pokojową" i „lojalną" działalność naszych sąsiadów, którzy zainteresowanie się zjazdem „prywatnego" stowarzyszenia „sportowego" Stahlhełmu karzą sądownie za zdradę stanu.

W szczególności chcielibyśmy poświęcić nieco uwagi prezydjum policji Gdańska, które, mając pod protektoratem Ligi Narodów, zagwarantować Polsce wolny dostęp do morza, **UWAŻA ZA STOSOWNE, NA ROZKAZ BERLINA PROWADZIĆ SZPIEGOSTWO WOJSKOWE W POLSCE.**

Przypominamy, że Traktat Wersalski zabrania Niemcom wogóle prowadzenia wywiadu ofenzywnego, a już jest rzeczą wprost skandaliczną, że gdańskie prezydjum policji jest placówką szpiegowską niemieckiego wywiadu na Polskę. Kierownictwo tej pracy spoczywa w rękach komisarzy kryminalnych: **Sowy Fryderyka** (zamieszkałego Hauptstrasse 24), prowadzącego oficjalnie dział kontroli obcokrajowców, oraz **Beile'go Oskara** (zamieszk. Kaninchenberg 13 b), prowadzącego oficjalnie służbę rozpoznawczą, patronuje im prezydent policji radca państw. **Froböss.** (Do pierwszych dwóch komisarzy powrócimy jeszcze później).

Jesteśmy w możności przytoczyć szereg zajmujących przykładów „pracy" tych urzędników gdańskich, z których kilka podamy do publicznej wiadomości.

SPRAWA DEZERTERA RUDOLPH'A.

17. VIII. 1929-go r. zdezerterował z jednego z pułków polskich garnizonujących na południu Rzeczypospolitej, szereg. Rudolph Tadeusz, zabierając ze sobą swój karabin, maskę gazową i jakiś dokument wojskowy, małej zresztą wagi.

Opuściwszy szeregi Rudolph, bez żadnego wahania odrazu udał się w podróż do Gdańska, naturalnie „na gapę", wiedział bowiem, że czeka go tam sowita nagroda i możność dobrego zarobku. Dokument wojsk., jaki udało mu się wykraść z biura kompanji, miał mu być legitymacją jego umiejętności i możności „pracy" wobec jego gdańskich mocodawców.

W Gdańsku Rudolph zgłosił się na policji i został natychmiast przedstawiony Sowie, który przyjął go z dużem zadowoleniem.

Rozpoczęły się wstępne indagacje. A więc Sowa wypytywał Rudolph'a o stosunkach w pułku, o układzie narodowości, ilości dezerterów, o nazwiska dowódców, o stany liczebne kompanji i ich uzbrojenie, o zadaniach taktycznych, przerabianych na manewrach, o tempie marszów piechoty, kawalerji i artylerji, o lotnictwie itd.

Nie zapomniano wszakże, dla pozorów, ukarać Rudolpha 48-godzinnym aresztem za nielegalne przekroczenie granicy Wolnego Miasta, **jednak kary tej Rudolph nigdy nie odsiadywał.** Ba, nawet przeciwnie, Sowa dał mu posadę u swego dobrego przyjaciela kupca Maerza Eryka, zamieszk. przy Tischlergasse 41—42, mającego sklep tytoniowy przy ul. Dominikswall nr. 9. Miało to na celu zapoznanie się bliższe z nowym adeptem gdańskiej sztuki szpiegowskiej.

Jednocześnie Sowa wtajemniczał stopniowo swego nowego wychowanka w zadania, jakie mu miał później stawiać, a więc orjentował go, że zależy mu przedewszystkiem na planach mobilizacyjnych z poszczególnych urzędów wojskowych i dyrekcyj kolejowych, na raportach narodowościowych, na wiadomościach o magazynach broni, o jakości amunicji oraz o produkcji polskiego przemysłu wojennego. Szczególnie zaś zainteresowanie Sowa okazywał dla **TRÓJKĄTA TERENOWEGO MIĘDZY BUGIEM A WISŁĄ**, t. j. dla fabryki amunicji i umocnień, jakie na tym terenie, według jego mniemania, winny się znajdować.

Pierwotnie Sowa zamierzał wysłać Rudolph'a do jednego z polskich miast garnizonowych, gdzie tenże miał obserwować tryb życia oficerów polskich i stwierdzić, który z nich mógłby się okazać podatnym na zwerbowanie go do niemieckiej służby szpiegowskiej. Później jednak zamiaru tego zaniechał, przeznaczając mu inne zadanie.

Opóźnianie się wyjazdu Sowa tłumaczył Rudolph'owi wyczekiwaniem na bliższe instrukcje i pieniądze z Berlina.

W międzyczasie Rudolph wykonywał posługi u kupca Maerza, oraz na majątku niejakiego Hochnego właściciela folw. Schwintsch, **kierownika Stahlhelmu**, utrzymującego na swych terenach przez kilka tygodni cały kurs przysposobienia wojskowego Stahlhelmu.

Wreszcie pieniądze z Berlina widać nadeszły, bo Rudolph wyjechał 12 października 1929 r. do Polski i skierował się do Żywca. Tu przeprowadził wpierw gruntowną wizję lokalną w gmachu P. K. U., a wybrawszy odpowiedni moment w ciszy wieczornej, włamał się do biur P. K. U. i **WYKRADŁ TRZY PACZKI, ZAWIERAJĄCE OKOŁO 1500 AKTÓW. Z aktami temi Rudolph ruszył natychmiast w drogę na Gdańsk.**

Jednak polskie władze bezpieczeństwa czuwały. A Sowie nie przyświecał widać, tym razem gwiazda szczęścia, bo Rudolph zdołał zajechać ze swym łupem do Tarnowskich Gór, gdzie go aresztowano. Nie pomogło mu podszywanie się pod fałszywe nazwisko Karola Ungera, został bardzo szybko **zdemaskowany w zupełności i oddany w ręce prokuratora.**

Przy aresztowanym znaleziono, oprócz ukradzionych aktów, lampkę elektryczną, pilnik i śrubociąg oraz list, adresowany do "Il. Kur. Codz.", w którym zamierzał zawiadomić wspomniany dziennik o dokonanej przez siebie kradzieży aktów, by móc się pochwalić przed swym mocodawcą notatką prasową o swym czynie „heroicznym".

Wysiłek Sowy i pieniądze berlińskie poszły tym razem na marne. Wykażemy w późniejszych artykułach, jak Sowa nie opuszcza rąk pod względem chwilowego niepowodzenia, lecz „robotę" swoją prowadził i przed opisanym wypadkiem i prowadzi do dziś dnia.

Kim jest p. Sowa?

Wspieranie przez Gdańsk dezercji z Polski — Podwójne obywatelstwo, niemieckie i gdańskie, dezertera polskiego Sowy

Wyżej omawialiśmy **działalność szpiegowską przeciw Polsce komisarza gdańskiej policji kryminalnej SOWY, działającego NA ROZKAZ BERLINA.**

Przy tej okazji pozwolimy sobie, zająć się nieco **osobą pana Sowy.** Otóż jest to pierwotnie **obywatel polski,** urodzony w powiecie **Działdowo,** gdzie do tej pory zamieszkują jego rodzice i rodzeństwo. Gimnazjum kończył Sowa w **Grudziądzu,** poczem studjował przez 3 semestry teologji na uniwersytecie **w Królewcu.** Wstąpił jednak przed ukończeniem studjów **do armji niemieckiej** i został na początku wojny światowej podporucznikiem. — Po rewolucji Sowa powrócił do rodziców, jako zdemobilizowany oficer armji cesarskiej. W połowie roku 1919 Sowa z braku zajęcia, **wstąpił do Grenzschutz'u.** Jednak z chwilą opuszczenia powiatu Działdowo przez Grenzschutz **dzielny ten wojak pruski** wolał pozostać na pieleszach rodzinnych. W czasie najazdu bolszewickiego na Polskę **w r. 1920 Sowa otrzymał nakaz stawienia się do armji polskiej,** wolał jednak **„zwiać" do Gdańska,** gdzie został przyjęty za protekcją kom. Reile'go **do policji gdańskiej** w stopniu prowizorycznego komisarza policji. Rozumiemy teraz jego **sympatję do dezerterów polskich.** W Gdańsku Sowa ożenił się z niejaką panną **Herzog,** córką emerytowanego urzędnika gdańskiego. Z biegiem czasu **SOWA, ZNAJĄCY DOBRZE JĘZYK POLSKI, STAŁ SIĘ JEDNYM Z FILARÓW NIEMIECKIEGO SZPIEGOSTWA NA POLSKĘ,** prowadzonego drogą przez gdańskie prezydjum policji.

Należało jeszcze Sowie uregulować jego **stosunek do armji polskiej,** w której figurował jako **oficer rez.-dezerter.** Na zawezwanie Sowy przez kompetentne władze polskie, by stawił się w Komisarjacie Generalnym, Sowa odpowiedział 24. 1. 27 r., że się nie stawi, ponieważ **jest obywatelem pruskim.** — Jakto ? — Więc faktyczny obywatel polski, dezerter z armji polskiej, uzyskuje wyższe stanowisko urzędnicze w policji gdańskiej, a legitymuje się obywatelem pruskim. Wszak według umowy rządu niemieckiego z Wolnem Miastem z dnia 12. 11. 1920 r., opartej na umowie paryskiej z dnia 9. 1. 1920 r. **Gdańskowi wolno było utrzymywać na swoim etacie urzędników o niemieckiej przynależności państwowej jedynie po 1925 r. włącznie,** poczem mieli albo przenieść się do Niemiec ,albo przyjąć obywatelstwo gdańskie. Jest to więc jeden z dowod. na znany zresztą fakt, że **URZĘDNICY GDAŃSCY POSIADAJĄ PODWÓJNE OBYWATELSTWO GDAŃSKIE I NIEMIECKIE.**

Tendencja jest niedwuznaczna, chodzi o zapewnienie sobie odwrotu w razie zupełnego skompromitowania się w akcji szpiegoskiej i dywersyjnej, prowadzonej przeciw Polsce

Yachtem „Junak" po Bałtyku



Ośrodek morski Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego w Gdyni zorganizował dwutygodniową podróż po Bałtyku jachtem żaglowo-motorowym „Junak" pod dowództwem niestrudzonego działacza, pracującego nad rozbudową naszej floty, gen. M. Zaruskiego. — Załogę „Junaka" stanowiło 19 uczestników kursu żeglarskiego, zorganizowanego przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznegomiędzy nimi było 9 harcerzy. „Junak" odbył podróż do portów duńskich i szwedzkich. —Na zdjęciu widzimy gen. M. Zaruskiego przy sterze oraz załogę „Junaka".

Dwa strzały do czerwonego dyktatora

Zawsze dobrze poinformowana o stosunkach panujących w Sowietach prasa ryska, ogłasza sensacyjną wiadomość o **zamachu na dyktatora sowieckiego Stalina.**

Mimo, iż członkowie osobistej ochrony Stalina rekrutują się z najbardziej pewnych elementów komunistycznych, znalazł się wśród nich **członek gruzińskiej kontrrewolucyjnej organizacji narodowej, Czaunikidze,** który, uchodząc za ideowego komunistę, czekał tylko na sposobność zgładzenia dyktatora ze świata.

Sposobność ta nadarzyła się, gdy **został wydelegowany do pełnienia straży przy drzwiach gabinetu Stalina.**

Czaunikidze, wdarł się do gabinetu i **oddał do dyktatora dwa strzały.** Dyktator Stalin **zwalił się na ziemię,** a Czaunikidze, myśląc, że go już zabił, **wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.** Jak się później okazało, **oba strzały chybiły** i Stalin wyszedł z zamachu nietknięty.

Na jego polecenie zaostrzono znacznie jego ochronę osobistą, za którą osobiście odpowiedzialny jest zastępca przewodniczącego G. P. U. Jagoda. Wszystkich czekistów z osobistej ochrony Stalina usunięto i powierzono ją komunistom niemieckim. Również wszyscy szoferzy kremlińscy rekrutują się zpośród niemieckich komunistów.

Każda osoba, wchodząca do sekretarjatu Stalina, jest szczegółowo rewidowana. Na tle tej zaostrzonej ochrony zaszedł **niezwykły skandal.** Wezwany na posłuchanie do Stalina komisarz ludowy **Grińko** stawił się z teczką, wypchaną dokumentami.

Gryńkę zatrzymano i zażądano otwarcia teki w obawie, że może w niej nieść materjały wybuchowe.

Oburzony komisarz natychmiast opuścił gmach i wystosował skargę do Stalina. Komendant ochrony został ukarany 30-dniowym **aresztem.**

Humor, czy aberacja?

W związku z rocznicą śmierci gen. Sowińskiego feljetonista-historyk, podpisujący się literami R. N., pisze w „Gazecie Warszawskiej" z dnia 6 b. m. co następuje:

„Onegdaj minęła historyczna data 5 września, w której przed stu laty **padła po krótkim acz bohaterskim oporze Warszawa,** serce i mózg listopadowego powstania. **Padła, złamana kilkakrotną przemocą wroga, któremu niedołęstwo naszych dowódców a przedewszystkiem naczelnego wodza Skrzyneckiego pozwoliło bezkarnie skupić wszystkie niemal, dotąd rozrzucone po całym teatrze wojny, aż hen po Dźwinę i Horyń siły w groźną, 80.000 masę.**

Historja powtarza się: przed 11 laty omal te same **błędy nie zgubiły dopiero co z kajdan niewoli wyzwalającą się Ojczyznę.** Znów hordy **wraże szturmowały do samych wrót** niemal **Warszawy, gdy najlepsze nasze dywizje** stały bezczynnie, bądź uderzały... **w próżnię** z nad **Wieprza niby to na tyły przeciwnika,** goniąc **wiatr w polu od Dęblina aż hen poza Bug."**

Rozważania **„Gazety Warszawskiej"** są tak dosadne, tak mówią same za siebie, że . . . pozostawimy je bez komentarza.

Prof. Samojłowicz w Warszawie

Zapowiadana wizyta prof. Samojłowicza, kierownika akcji ratunkowej na łamaczu lodu „Krassin" i uczestnika ostatn. wyprawy arktycznej Zeppelina w Warszawie, nastąpi w dniu 12 września.

U nas nie było takiego burmistrza!

Jimmy Walker burmistrz Nowego Yorku jest jednym z najpotężniejszych i najpopularniejszych ludzi w Stanach Zjednoczonych. Obecnie podróżuje on po Europie. W czasie bytności w Paryżu wygłosił na zebraniu Amerykańskiego Klubu niezmiernie zajmującą mowę, w której udzielił słuchaczom poglądową lekcję filozofji administracji.

— Umyślnie spóźniłem się — oświadczył na wstępie ze znanym humorem. — **Chciałem dać dziennikarzom sposobność** do napisania, że zawsze się spóźniam. Dziś nie jestem wcale zajmujący dla pism, bo **nie daję okazji do popełniania żadnych złych nowin**, a w dziennikarstwie tylko **złe nowiny są prawdziwemi nowinami**. Wiem o tem, bo sam byłem dziennikarzem!

— Mówiono panom — ciągnął dalej, że rozporządzam budżetem **650 miljonów dolarów**. (Bagatela!) To prawda. Lecz czy wiecie co wbija mnie w dumę? Oto to, że z tym budżetem **mam miasto, które uważam za najczyściejsze na świecie.** Dalej to, że potrafię wydać tych **650 miljonów bez narażenia się na skandal z powodu choćby jednego dolara!** Wreszcie fakt, że ubiegłej zimy potrafiłem nakarmić, przyodziać i dać mieszkanie **60.000 rodzinom** pogrążonych w nędzy i mimo ogólnej depresji i powszechnego nieładu **nie domagam się ani grosza dodatkowych podatków miejskich.**

Nie chcę krytykować tego co się robi gdzie indziej, ale, wiedzcie panowie, nie mam i **nie będę miał nigdy sympatji dla tych, którzy czynią jałmużnę z podatków.**

Miasto nasze jest **najbardziej kosmopolityczne na świecie.** Mieszka w niem **więcej Włochów niż w Rzymie, więcej Niemców, niż w niejednem z miast niemieckich, więcej Żydów niż w całej Palestynie.** Mimo to niema nigdy **najmniejszej kłótni** między kolonjami i rasami. My nie patrzymy na geografję. Staramy się widzieć wszędzie tylko istoty ludzkie.

Może, gdyby ten system zastosowano do polityki międzynarodowej otrzymanoby lepsze wyniki? Powinnaby królować następująca zasada: **nie ma państwa na tyle małego, aby go ignorować. Niema państwa tak wielkiego aby mogło ignorować innych!**

Szczęśliwi mieszkańcy Nowego Yorku; Mają największe w świecie miasto, gdzie się nikt nie kłóci, nie płacą dodatków od podatków i podatków od dodatków, nikt im co dwa tygodnie nie podwyższa opłat od gazu i prądu by czynić jałmużnę z kieszeni mieszkańców miasta... Ale mają Jimmy Walkera, a u nas nie było takiego burmistrza!

Muszkiety przed 300 laty

35 chwytów wykonywalí muszkieter przed oddaniem strzału

W Szwecji urządzono ostatnio widowisko, w którem odtworzono *armję szwedzką z przed 300 laty.* Widowisko to odbyło się w Skovde w Vestergötland z okazji 300-lecia pułku piechoty Skaraborg.

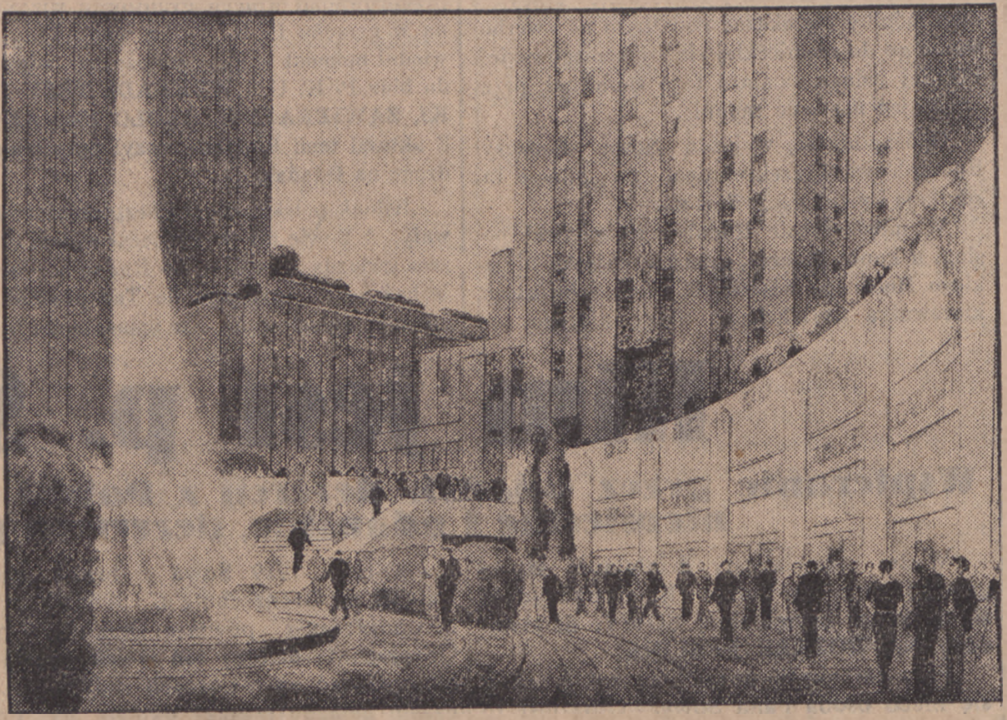
W uroczystości wzięli udział: król szwedzki, brat jego ks. Karol, ministrowie, dostojnicy i t. d. Jedna kompanja wystąpiła w mas lowniczych mundurach z czasów Gustawa Adolfa, wykonując *szereg ćwiczeń wojskowych według regulaminu, obowiązującego w okresie wojny 30-letniej.*

Muszkieterzy zmuszeni byli wykonać 35 *rozmaitych chwytów*, zanim przygotowali się do komendy *„ognia"*. Po oddaniu salwy muszkieterzy *rozbiegli się*, by spokojnie naładować na nowo muszkiety, tymczasem zaś miejsce ich *zajęli inni* z bronią przygotowaną do strzału.

Niemniej oryginalny widok przedstawiały oddziały żołnierzy z lancami: obok każdego muszkietera klęczał *jeden knecht z lancą*, skierowaną przeciwko nieprzyjacielowi, na wypadek, gdyby ten pokusił się zaatakować oddział. Jakkolwiek broń ta wydaje się *dziś śmieszną*, wówczas napewno *napawała nieprzyjaciela respektem.* Takiemi wojskami pobił przecież Gustaw Adolf wielkie armje cesarza *podbił cale prawie Niemcy.*

Następnie dla uwydatnienia kontrastu pomiędzy sztuką wojenną ówczesną a obecną, zademonstrowano ćwiczenia wojenne przy pomocy *tanków, masek gazowych, karabinów maszynowych, samolotów i artylerji.*

„Wiszące ogrody" nad dachami Nowego Jorku



Największą ozdobą „miasta radjowego" Rockefellera mają być „ogrody wiszące" na dachach drapaczy chmur. Mają one usunąć w cień sławne ogrody Semiramidy, które zalicza no do cudów starożytnego świata.

Wynalazek Polaka

Łódź podwodna dla nurków

Prasa amerykańska donosi, że Polak, Emil Kulik, zbudował łódź podwodną dla nurków, która może zanurzać się do głębokości 100 mtr. Technicze jej urządzenia pozwalają na natychmiastowe zanurzanie i podnoszenie, oraz na poruszanie się pod wodą z szybkością przeszło **6 klm. na godzinę.** Nurek w tej łodzi może pozostać pod wodą sześć godzin.

Dlaczego sułtan Marokku boi się patrzeć na Paryżanki?

Wizyta sułtana Marokku w Paryżu była sensacją dnia. Korespondent jednego z dzienników austrjackich obszernie opisuje dworskie ukłony, które młodziutkiemu 20-letniemu władcy musiał składać z największą rewerencją **sędziwy marszałek Lyautey, podkylając się aż ku ziemi.**

Jego sułtańska Mość **Sidi Mohammed Ben Jussuf** zamieszkał w królewskich apartamentach hotelu Crillon, składających się z **siedmiu sal w których przed kilku laty przebywał sułtan Amanullach.** Młodziutki monarcha Marokański jest sympatycznym młodzieńcem o wysokiem mądrem czole i **gorących wielkich ciemnych oczach.** Nie lubi etykiety i nieraz ukazuje się od trzech dni niegolony. Z tak niecbałym wyglądem uczestniczył nawet w bankietach siedząc pomiędzy prezydentem Republiki Doumerem a świetnym marszałkiem Lyautey, olśniewającym galą munduru.

20-letni sułtan, ku któremu **piękne Paryżanki wysyłają zabójcze torpedy spojrzeń,** otrzymuje pouczenie od swego wychowawcy Si Mammeri, — obecnego mistrza ceremonji, — odnośnie do postępowania z kobietami.

W Rambonillet miało się odbyć przyjęcie w czasie którego młody Sidi Mohammed miał siedzieć obok żony prezydenta Doumer'a.

— Wasza Cesarska Mość winna nie zapomnieć — przypominał mu profesor Maumeri — że **Europejczycy w śmieszny sposób szanują swoje kobiety, tak właśnie jak Tuaregowie mężczyzn!** Wasza Cesarska Mość powinna wobec tego **zachowywać się z wielkim taktem.**

Młody sułtan wziął sobie nauki wychowawcy tak dalece do serca, że nie odważył się spojrzeć na żadną damę w czasie wszystkich ceremonjalnych uroczystości i nie zamienił z żoną prezydenta Francji ani jednego słówka.

Być może jednak, że przyczyną tego ascetyzmu jest wielka delikatność sułtana, **który jest wielkim gentlemanem i nie chce zasmucać swych 14 żon...**

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

82) Powieść z r. 1935.

EPILOG.

W lutym następnego roku słota zastąpiła mrozy i pogrążyła Gdynię w topielisko wilgoci. Śnieg drobny prószył godzinami, tajał, tworzył bajory, które nocą powlekające się łuską lodu, wnet rozlewały się znów szeroko, wydzielając dojmujący chłód. Niekiedy zaś wichry wyły od Bałtyku, targały żaglami, wpędzały ludzi pod dach. Zwały ołowianych chmur wisiały nad wybrzeżem.

W takiej szacie Gdynia przygnębiające robiła wrażenie i gdy Inka, od trzech miesięcy Czesławowa Rybicka, odłożywszy książkę, zapatrzyła się przez szybę na zalzawione miasto, przystąpiła do niej nuda. Wychodząc za mąż, wyobrażała sobie Czesia, który ją tak mile całował, na tle rojnego sezonującego letniska, a nie oglądała Gdyni w czasie zgniłej aury, w szarej, małomiasteczkowej prozie życia. Więc brak jej było matki, sióstr, Warszawy i politechniki, którą rzuciła dla męża. Marzyła przeto o tem, by odkomenderowano Czesława do ministerstwa wojny. Tymczasem on „zaciął się". Aczkolwiek awansowany, udekorowany i lubiany posiadał wszelkie widoki przeprowadzenia tego, nie zrobił żadnego kroku w tym celu. Nie mógł bowiem rozstać się ze swym admirałem Gryffem. Konferował z nim często, a w domu trawił długie godziny przy biurku, pozostawiając żonę sobie samej.

Inka uchyliła drzwi i zajrzała do jego pokoju. Znów pisał. Oczywiście pisał.

— To ty, Inko, — bąknął Czesław, nie odwracając głowy.

— Tak się zapracowujesz... brzmiało słodko. — Czy nie mógłbyś rozerwać się trochę? Pójdź zemną do kina?

— Ach, rozumiesz jaką ważną mam pracę. To więcej niż praca, obowiązek. Czy nie mogłabyś zajrzeć do Hanki?

Nie dało się oderwać go od pióra. A ona, lubo przywiązana do Hanki, nie spieszyła się już do domu, gdzie podwójna żałoba gasiła zawsze jeszcze blaski młodości.

Nic zżyła się z korpusem oficerskim i nie rozumiała jak bardzo pochłaniać musiało jej męża zadanie, jakie włożyli na niego koledzy, admirał Gryff i jego własne sumienie.

Gdy pokój, już deptany przez krzyżaków, a potem wszystkim tem droższy, rozpostarł swe anielskie skrzydła nad Polską, awansowany na admirała komandor Gryff otrzymał nowy, najwyższy order: „Lumen Poloniae" i deszcz odznaczeń spadł na zastęp chrobrych oficerów. Lecz w poczet zasłużonych nie wliczono dra Niegrodzkiego. A to tak boleśnie dotknęło oficerów i wszystkich, co działalność tego patrjoty znali, że z okazji rewii w obecności prezydenta Rzeczypospolitej admirał Gryff nie wahał się dać temu wyraz niedwuznacznie. Nazwał Niegrodzkiego świetnym synem ojczyzny, którego nazwisko przejdzie do historji.

Wykluczając tego „brytana nadwiślańskiego" z listy udekorowanych orderami, rząd uległ głośnej kampanji, jaką przeciwko Niegrodzkiemu prowadziły przez dłuższy czas żywioły, mimo wszystko związane z pokrewnemi stronnictwami nad Sprewą i skutkiem tego skłaniające się do germanofilstwa. Nawet w tych czasach, gdy Niemiec, jako wczorajszy, świętokradzki zamachowiec na pokój Europy, nie mógł w żadnym kraju liczyć na najmniejsze względy, zgrabna ręka propagandy niemieckiej potrafiła manipulować za kulisami Warszawy tak, iż znienawidzony w Niemczech dr. Niegrodzki stał się tam czarną owcą międzynarodowców. Przeinaczono postać rzeczy i rzucono anatemę na obywatela, który wśród marynarzy, na Pomorzu i w kołach nie uprzedzonych stronniczo uchodził istotnie za „świetnego syna Ojczyzny".

Według wersji niespodziewanych antagonistów, Niegrodzki był „amatorskim politykiem i nieodpowiedzialnym manjakiem, który od lat siał pokątnie niezgodę między obu sąsiedniemi narodami". „Doprowadził on przez samowolne aresztowanie senatora Lautenbacha do zerwania plebiscytu, a w następstwie do takiego rozgoryczenia Niemców i rozognienia stosunków z Berlinem, że przyszło do przelewu krwi i wojna europejska zawisła na włosku". „W swej psychopatycznej nienawiści do Niemców i w swej krwiożerczości — pisał pewien organ warszawski — igrał on z pokojem Polski i Europy jakby z piłką, naraził Polskę na największe niebezpieczeństwo i popchnął ją wnurt krwawego zamętu"

W ten deseń, jakby pod dyktandem Berlina, rozpisywały się gazety, które zapomniały, że plebiscyt w tych warunkach byłby pociągnął za sobą utratę Pomorza, rozbiór Polski, a zdemaskowanie wojennych zamiarów i przygotowań Berlina nie pozostawiało tak dalece nic do życzenia, iż przekonało, zaalarmowało i uzbroiło Europę. Niegrodzki wychodził na awanturnika i szkodnika narodowego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drugi potop w dziejach ludzkości

Miljon ludzi zginęło — Dziesięciu miljonom grozi śmierć

Katastrofa powodzi, jaka obecnie **nawiedziła Chiny, niema sobie równej w dziejach ludzkości** i przypomina prawie **potop biblijny. Cała środkowo-chińska nizina znajduje się pod wodą, czyli obszar, który liczy przeszło 1.500 km. długości**, a którego szerokość wynosi około **100 km.** Są to najżyźniejsze i najgęściej zaludnione okolice Chin, które zamieszkuje około **30 MILJONÓW LUDZI.**

Na obszarach tych **zniszczone są prawie wszystkie zbiory**, a domy ludności wiejskiej, **zbudowane przeważnie z gliny, są zniesione przez wezbrane wody** lub też rozpuściły się w nich **jak cukier. Mieszkańcy**, którzy w czas nie **opuścili** swych okolic, **siedzą na drzewach lub pagórkach i giną z głodu**. Wszędzie już **wybuchły epidemje**. Cholera, tyfus i biegunka porywają dziennie tysiące ofiar. Akcja ratunkowa jest możliwa w minimalnej tylko mierze i ogranicza się **tylko do większych miast, położonych nad samą rzeką**. Dla niezliczonych zaś wiosek i osad **POMOC JEST WYKLUCZONA**. Według ostrożnych obliczeń, 1/3 ludności, dotkniętej przez powódź, czyli około **10 MILJONÓW OSÓB SKAZANYCH JEST NA PEWNĄ ŚMIERĆ. MILJON OSÓB JUŻ ZGINĘŁO**, a dla reszty niema widoków ratunku, gdyż dla tak olbrzymiej ilości ludzi wykluczona jest w tych warunkach jakakolwiek skuteczna akcja ratunkowa.

Zapoznajmy się bliżej z widownią tej największej **katastrofy, jaka nawiedziła ludzkość w czasach historycznych**. Jest to dolina **Yangtsekiangu**, czwartej z rzędu najdłuższej **rzeki świata. Źródła Żółtej Rzeki leżą daleko na wyżynach Tybetu**. W długim zawiłym biegu przepływa rzeka wysokie góry Chin zachodnich, poczem wreszcie **wypływa do niziny środkowo-chińskiej** w pobliżu Iczang i stąd **już płynie w kierunku wschodnim przez cały środek Chin**. Odległość z Iczang aż do ujścia rzeki w pobliżu Szanhaju wynosi przeszło **1.500 km.**

Najgroźniejsza jest powódź **w okolicy grupy trzech miast Wuhan-Wuczang, Hanyang i Hankau**, zgrupowanych dookoła ujścia rzeki Han do rzeki Jangtse i liczących przeszło 2 miljony mieszkańców. Poniżej Hankau wzdłuż rzeki Jangtse ciągną się pasma wzgórz. Szczegół ten stał się **zgubą dla doliny, położonej powyżej Hankau**, gdyż olbrzymie masy **wód, które tutaj spływają zewsząd do rzeki Jangtse z gór, piętrzą się w tej cieśninie** i nie mogą wczas spłynąć. Rzeka Han właśnie jest jednym z najgroźniejszym dopływów rzeki Jangtse. Han wypływający z gór północnego Huepu i gór Szansi jest już w normalnych czasach niebezpieczny.

Wystarczy silniejszy deszcz u źródeł tej zdradzieckiej rzeki, aby utworzył się **zwał wody na 6—7 m. wysokości**, który wszystko porywa z sobą, co napotka po drodze.

W pobliżu Hankau, oddalonego od ujścia rzeki o 1.000 km., szerokość rzeki wynosi 1.600 **mtr. Różnica między najniższym a najwyższym stanem wody wynosi tutaj około 18 mtr.** Można sobie więc wyobrazić, jak **olbrzymich ilości wody potrzeba, aby wypełnić koryto rzeki**. Największą ilość tych wód dostarczają śniegi z wyżyn Tybetu i prowincji Szeczuan. W normalnych warunkach koryto rzeki zdoła pomieścić te wody, a powodzie nie przekraczają granic normalnych.

W roku bieżącym **warunki były jednak niezwykłe. Długi okres deszczów w czerwcu** i lipcu spowodował, iż **rzeka już w połowie lipca silnie wezbrała**, tak, iż woda w dzielnicy europejskiej Hankau stała na dwie stopy wysoko. **Sytuację pogarsza fakt, iż woda odpływa bardzo powoli.** Hankau bowiem, które jest oddalone o 1.000 m. od ujścia rzeki, leży mimo to jedynie 52 m. ponad poziomem morza. W tym miesiącu już **ludność łowiła ryby na ulicach stolicy**. Później nastał drugi okres deszczowy, który spowodował tak silne wezbranie rzeki, iż **dzielnica europejska w Hankau zalana była na 3 mtr. wysoko**. Sytuację pogorszyły znacznie upały. W sierpniu termometr nie opadał nawet w nocy poniżej 30 st. C.

NAJWIĘKSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO GROZI JEDNAKŻE ZE STRONY ZANIECZYSZCZENIA WODY PRZEZ TYSIĄCE SZTUK PADLINY BYDŁA, które spływają w dół rzeki. Ludność chińska bowiem wodę **do picia czerpie z rzeki**, która naogół mimo swej niezbyt apetycznej barwy żółto-brunatnej, uważana jest za zdrową (oczywiście na stosunki chińskie). Takiego zanieczyszczenia, jak obecne jednakże, nie są wstanie znieść nawet żołądki chińskie. Skutki tego już się dają we znaki. Według ostatnich wiadomości, **ludzie w okolicach dotkniętych przez powódź, padają jak muchy** od różnych epidemji i chorób.

Poza doliną rzeki Jangtse ucierpiały od powodzi także inne okolice Chin, znacznie więcej, niż zwykle, o czem się zapomina wobec rozmiarów powodzi w dolinie Jangtse. Z 18 prowincji chińskich obecnie 16 prowincji cierpi wskutek niezwykłych opadów deszczowych, jakie nawiedziły Chiny aż w głąb Mandżurji.

„Chrześcijańsko-narodowa loża“ w Niemczech?

W Koburgu toczy się — wedle informacyj hitlerowskiego **„Völk. Beobachtera“** — zupełnie niesamowity proces loży „chrześcijańsko-narodowej“.

Jest to — jak podaje wspomniane pismo — nie **„żydowsko-humanitarna“** lecz **„chrześcijańsko-narodowa“** koburska loża **„Prawda, Przyjaźń i Sprawiedliwość“**. Loża ta jeszcze w roku 1920 wydała okólnik o **popieraniu przy wyborach partyj lewicowych**, a wszystkim **„klerykalnym, antysemickim, niemiecko-ludowym kołom odmówić swego poparcia“**. Na czele loży stoi żyd **Löwenherz** przechrzta.

Organ Hitlera, przedstawiający kierunek wybitnie antysemicki zwalcza gwałtownie wspomnianą lożę i zajmuje się procesem, który przez długie lata nie dochodził do skutku. Należy jednak podać w bezwzględną wątpliwość te wiadomości.

„Chrześcijańsko-narodowa“ loża jest pojęciem zgoła nieprawdopodobnem.

Przemówienie kpt. Orlińskiego z Ameryki na falach eteru

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej otrzymał **w dniu 7 b. m.** od znakomitego lotnika, kpt Orlińskiego, który bawi obecnie w Cleveland, gdzie bierze udział w wielkim meetingu lotniczym, depeszę, następującej treści:

„W poniedziałek wieczorem przemawiać będę przez radjo na Polskę ze stacji S. Assise — **Orliński**“.

Depesza nadana została w Cleveland. Stacja S. Assise znajduje się pod Paryżem; jest to wojskowa radjostacja, nadająca na fali 3280 m. Jak wynika z treści depeszy, stacja ta będzie retransmitować przemówienie kpt. Orlińskiego z Cleveland.

Polityka i... karoserje

Ostatnio „Fabryka Karoserji S. A.“ w Sopotach wystąpiła do sądu o ogłoszenie upadłości. W swym wniosku firma podnosi fakt, że do niedawna miała jeszcze dużo zamówień z Polski, które z powodu zmienionych warunków niespodziewanie zostały odwołane, wobec czego firma znalazła się w ciężkich warunkach płatniczych. Jakkolwiek nie znamy jeszcze w tej chwili dokładnie przyczyny odwołania zamówień przez firmy polskie, prawdopodobnie należy to jednak przypisać ostatnim wypadkom gdańskim, które wydarzyły się wskutek rozwydrzenia hitlerowców, uzależniających całkowicie od siebie obecny senat Gdańska.

Jak będzie przeprowadzony powszechny spis ludności

Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 bm. o przeprowadzeniu drugiego powszechnego spisu ludności. Rozporządzenie to przewiduje, że spis odbędzie się w dniu 9 grudnia 1931 roku.

Miarodajnym momentem spisu jest północ z dnia 8 na 9 grudnia 1931 roku.

Spis dotyczyć będzie *wszystkich osób zamieszkałych w granicach Rzplitej bez względu na to, czy będą w dniu spisu obecne czy też czasowo nieobecne w miejscu swego zwykłego zamieszkania*, jak również osób, które w dniu spisu przebywają w Polsce czasowo, to jest osób zamieszkałych poza granicami Rzplitej.

W związku ze spisem ludności przeprowadzony będzie *spis zawodów, spis budynków mieszkalnych* (tak zamieszkanych jak niezamieszkanych) i innych budynków, o ile są zamieszkane, oraz nieruchomości, na których się budynki te znajdują, wreszcie spis mieszkań i spis miejscowości.

Spisy te będą przeprowadzone według formularzy i instrukcyj wydanych przez ministra spraw wewnętrznych.

Ponadto dla roczników 1918—1931 zostanie podczas spisu sporządzony odpis odnośnych danych z formularzy spisowych dla celów administracji szkolnej, w zakresie ustalonym przez ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Osoby podlegające spisowi są obowiązane do złożenia przed organami spisowemi zeznań w zakresie objętym urzędowemi formularzami jak również do okazania na żądanie tych organów dokumentów, niezbędnych do sprawdzenia ich zeznań.

Władzami spisowemi na całym obszarze Rzplitej są władze powiatowe administracji ogólnej.

W miastach Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie — władzami spisowemi są magistraty miast.

Władze spisowe mianują dla przeprowadzenia spisu komisarzy spisowych, jak również naczelnych i starszych komisarzy spisowych, doręczając im urzędowe legitymacje.

Wszyscy komisarze spisowi w czasie wykonywania czynności spisowych stoją pod prawną ochroną przysługującą urzędnikom państwowym.

Komisarze spisowi oraz naczelni i starsi komisarze spisowi, pełniący swoje czynności jako honorową funkcję obywatelską otrzymują odznaki honorowe „Za ofiarną pracę", nadawane wraz z odpowiedniemi zaświadczeniami. Odznaki te mogą być nadawane również innym osobom prywatnym i funkcjonarjuszom publicznym, którzy wezmą udział w akcji spisowej.

Koszta druku i rozesłania formularzy spisowych jak również inne koszta, związane z przeprowadzeniem spisu niniejszego rozporządzenia, ponosi skarb państwa w zasadzie, ale zarządy gminne obowiązane są współdziałać z władzą spisową i jej organami przy przeprowadzeniu spisu, a w szczególności dostarczyć komisarzom spisowym asystencji urzędowej, urzędowego lokalu wraz ze światłem i opałem i niezbędnemi utensyljami biurowemi, dostarczyć w razie potrzeby podwód dla komisarzy spisowych itd.

Prace przygotowawcze do spisu, organizacja przeprowadzenia i opracowanie spisu wykonane zostaną w Głównym Urzędzie Statystycznym.

Kto umyślnie lub z niedbalstwa złoży zeznanie nieprawdziwe, uchyli się od złożenia zeznania, wzbrania się wpuścić organa spisowe do mieszkania czy budynku lub w inny sposób przeszkadza organom spisowym w wykonywaniu ich czynności, przeprowadza spis prywatny w czasie spisu urzędowego, wywiera wpływ na inne osoby w kierunku uchylenia się od złożenia zeznań albo nieprawdziwych lub w sposób sprzeczny z przepisami — ulegnie karze grzywny do pięciuset złotych z zamianą, w razie niemożności jej uiszczenia, na karę aresztu do miesiąca.

Do orzekania o powyższych wykroczeniach właściwe są władze administracyjne.

Zmiany w ortografji polskiej

Na ostatniem walnem zgromadzeniu Polskiej Akademji Umiejętności powzięto *uchwałę w sprawie pewnych zmian w ortografji polskiej.* Niestety, ograniczono się tylko do ustalenia nowych zasad dzielenia wyrazów, pomijając *źle uregulowane dotychczas pisanie t. zw. łączne i rozłączne* (np. „zpańska" pisze się razem, ale już „z chłopska" należy pisać oddzielnie!), oraz pomijając kwestję *nadmiernego używania dużych liter*, nasuwającą wiele wątpliwości, a stanowiącą w praktyce, zwłaszcza w dziennikarstwie sporo kłopotu i prawdziwą nieraz plagę (np. tak się powinno poprawnie pisać: „Stała Podkomisja Spraw Zwalczania Handlu Żywym Towarem w Sekcji Zdrowia Publicznego Rady Ligi Narodów", 13 dużych liter w jednej nazwie!)

Obecnie uchwalone *nowe zasady dzielenia wyrazów* powita przedewszystkiem z dużą radością młodzież szkolna, którą niepotrzebnie dręczono skomplikowanemi przepisami w sprawie czysto technicznej. Odetchną z ulgą też dziennikarze i korektorzy, którzy coprawda nigdy tych zasad nie przestrzegali ściśle, narażali się jednak na zarzuty ze strony pedantów.

Akademja Umiejętności obecnie bowiem jako naczelną zasadę przyjęła dopuszczenie swobody dzielenia wyrazów wszędzie tam — gdzie zachodzić może istotna wątpliwość, czyli w grupach spółgłoskowych. Można więc przenieść do następnego wiersza dowolnie np. is-kra, lub isk-ra, lub i-skra, ale oczywiście nie iskr-a.

Następnie przyjęto zasadę, iż *nie dzieli się wyrazów jednozgłoskowych*, np. wstręt, dalej nie dzieli się oczywiście połączeń liter, oznaczających jedną głoskę, a więc ch, sz, cz, dz, rz. Nie dzieli się też dwugłosek, więc np. pauza.

Projekt jednolitej dla całego państwa ustawy rybackiej

Rada ministrów zatwierdziła na ostaniem posiedzeniu opracowany przez ministerstwo rolnictwa projekt ustawy o rybołostwie i zdecydowała przedłożyć go ciałom ustawodawczym dla uchwalenia na najbliższą sesję.

Projektowana ustawa unormuje w sposób jednolity dla całego państwa prawne i gospodarcze stosunki rybackiego użytkowania systemu naszych rzek i całego pojezierza polskiego i w ten sposób położy podwaliny dla rozwoju produkcji rybnej w Polsce. Jako ogólnopolskie prawo o rybołóstwie, zastąpi nowa ustawa dotychczasowe dzielnicowe ustawy z czasów zaborczych, a mianowicie: galicyjską z roku 1890 i pruską z r. 1916, kładąc jednocześnie kres chaosowi, jaki panował dotychczas w tej dziedzinie na terenie b. zaboru rosyjskiego. Ustawa ułatwi również krajowej produkcji przeciwstawienie się zalewowi naszych rynków przez ryby importowane z zagranicy.

Decyzja rządu o przedłożeniu omawianego projektu na najbliższą sesję Sejmu czyni zadość żądaniom rybackim sfer gospodarczych.

Dożynki regjonalne w Łowiczu



Wczoraj w południe odbyły się w Łowiczu reprezentacyjne dożynki regjonalne, zorganizowane przez Zarząd Główny Związku Młodzieży Ludowej. Na uroczystość dożynków przybyli z Warszawy: prezes Zarządu Głównego Związku Młodzieży Ludowej, wicemarszałek Sejmu dr. Karol Polakiewicz z małżonką, przedstawiciele Ministerstwa W.R. i OP. naczelnik Godecki, wizytator Cierniak i insp. Radwański, dalej prezes Powiatowej Kasy Oszczędności Chomicz oraz wiele zaproszonych gości. — W obchodzie dożynków wzięły udział delegacje Zw. Młodz. Lud. pow. warszawskiego i województwa poznańskiego. Po nabożeństwie w prastarej kolegjacie łowickiej barwny korowód w strojach łowickich przeszedł do Szkoły Rolniczej na Blichu pod Łowiczem gdzie odbyła się właściwa ceremonja dożynków. Przemówienie powitalne wygłosiła przed mikrofonem Polskiego Radja przodownica orszaku składając na ręce prezesa Zw. Młodz. Ludowej dr. Polakiewicza wieniec ze zboża. Po odpowiedzi wicemarszałka dr. Polakiewicza poszczególne delegacje wśród śpiewów i dźwięków kapeli ludowych składały na ręce starosty łowickiego Więckowskiego, jako gospodarza powiatu, wieńce. — Na ilustracji naszej widzimy u góry grupę uczestniczek i uczestników dożynków z wieńcami zboża, u dołu, przodownicę przemawiającą przed mikrofonem.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Oddaj pieniądze, bo kula w łeb!

Napad na kupca poznańskiego pod Czerskiem

Onegdaj około godz. 18-ej został **napadnięty i obrabowany z gotówki na drodze publicznej w pobliżu Malachina** wyb. w pow. w pow chojnickim, **Paweł Toporowski**, podróżujący z Poznania.

Przebieg napadu był następujący:

Toporowski będąc w Czersku i chcąc dostać się do Malachina zabrał się furmanką rolnika Konkla z Mokrego, a ponieważ z Malachina wypadało mu się udać do Kwiek, wstąpił do oberży Kastnera w Malachinie, gdzie zastał braci Józefa i Jana Kitowskich i rolnika Izydora Króla z Mokrego w powiecie chojnickim. Król zaproponował Toporowskiemu furmankę do Kwiek za opłatą 5-ciu złotych, a gdy Toporowski propozycji tej odmówił, oświadczył mu Józef Kitowski, że jadą na łąkę po torf w kierunku Bilaw i **jeżeli wyda kolejkę piwa i wódki to może się z nimi zabrać**, a później drogę do Kwiek mu wskażą.

Toporowski propozycję przyjął, poczęstował wódką, piwem i papierosami a w końcu wymuszono jeszcze od niego 1,20 zł. na zakup ¼ litra wódki.

Około godz. 7,30 wyjechali bracia Kitowscy i rolnik Król i Toporowski w kierunku Malachina. Dojeżdżając do wioski **rozkazał Król Toporowskiemu zejść z wozu i wskazał mu drogę do Kwiek.**

Zaledwie jednak Toporowski oddalił się około 20 mtr. od wozu dopadł do niego Józef Kitowski i trzymając prawą rękę w tylnej kieszeni spodni zawołał: **„stój! oddaj pieniądze, bo kula w łeb".**

Toporowski przelękniony zapytał: „człowieku co chcesz odemnie, przecież ci za furmankę zapłaciłem", na co Kitowski podniesionym głosem zawołał: **„ani rusz z miejsca oddaj pieniądze, bo ci w łeb strzelę.**

W obawie przed zastrzeleniem wyjął Toporowski pieniądze z kieszeni w bilonie po 5, 2 i pół złotego, razem około 37 zł. i oddał Kitowskiemu, który nie zadowoliwszy się tem wymusił wydanie jeszcze 20 zł. w banknocie.

Po odebraniu tej kwoty Toporowskiemu, pobiegł Józef Kitowski do oczekującej go w oddaleniu około 100 mtr. furmanki, którą odjechał.

Toporowski podążył za furmanką i wołał, aby chociaż połowę z odebranej kwoty mu oddano, gdyż jest bez grosza. Ponieważ jednak Kitowski zagroził mu ponownie zastrzeleniem, zaniechał dalszego pościgu.

Natychmiast po zgłoszeniu przez Toporowskiego wypadku, władze śledcze wszczęły dochodzenia w toku których wszystkich **sprawców ujęto i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Czersku.**

Przytrzymanym odebrano: Józefowi Kitowskiemu 23,33 zł., Janowi Kitowskiemu 4.30 zł., Izydorowi Królowi 2,10 zł., Pieniądze te oddano za pokwitowaniem T., brakujące zaś zostały przez sprawców stracone.

Sensacyjne aresztowanie urzędnika O. U. Z. w Grudziądzu

za fałszowanie znaczków stemplowych

W dniu wczorajszym rozeszła się lotem błyskawicy wieść o aresztowaniu wyższego urzędnika Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

Po zasięgnięciu informacji przez współpracownika naszego pisma u władz, sprawa przedstawia się następująco:

Onegdaj przybył do Grudziądza specjalny **wysłannik, funkcjonarjusz Urzędu Śledczego** ze Stanisławowa w celu aresztowania urzędnika **w VII stopniu służbowym** Okręgowego Urzędu Ziemskiego, **magistra praw, Marjana Horodyńskiego**, zamieszkałego w Grudziądzu przy ul. Kwiatowej 2.

Horodyński **w połowie sierpnia r. b. został przeniesiony z O. U. Z. ze Stanisławowa do tegoż urzędu do Grudziądza.**

Po wyjeździe Horodyńskiego ze Stanisławowa **wyszło na jaw, że dokonywał on systematycznie od lat przeszło 5-ciu fałszowania znaczków stemplowych.**

Horodyńskiego onegdaj w godzinach popołudniowych aresztowano.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu aresztowanego **wykazała niezbite dowody jego winy.** Rewizji i aresztowania dokonano wspólnie, t. j. Wydział Śledczy w Grudziądzu z funkcjonarjuszem Urzędu Śledczego w Stanisławowie.

Horodyńskiego odstawiono w dniu wczorajszym pod silną eskortą do Stanisławowa.

Bliższe szczegóły tej sprawy ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Ambasador ameryk. w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym bawił w Bydgoszczy w przejeździe z Gdyni do stolicy ambasador amerykański w Warszawie p. Willys, który w najzupełniejszem incognito spędził w mieście 3 godziny z zainteresowaniem przyglądając się zabytkom architektonicznym Bydgoszczy. Między innemi p. Willys był w Muzeum Miejskiem oraz zwiedził dokładnie malowniczą część miasta t. zw. starą Bydgoszcz wraz z jej spichrzami.

Pan Willys po spożyciu śniadania w restauracji hotelu pod Orłem udał się o godz. 2 po południu w dalszą drogę do Warszawy.

Golub

— **Śmiałe włamanie.** W nocy na poniedziałek około godz. 1 włamali się nieznani dotąd sprawcy do składu obuwia p. Jentkiewicza, skąd skradli większą ilość obuwia i towarów galanteryjnych. Dopiero inwentura wykaże jak wielkie są straty. Dotychczas obliczają na 15.000 złotych. Włamanie było nadzwyczaj śmiałe. Złodzieje, by dostać się do składu, wywiercili w drzwiach (w korytarzu) kilka dziur, które umożliwiły im wyjęcie kawałka deski, poczem otworzyli wewnętrzny zamek i już byli panami sytuacji. Z domowników nikt nie słyszał, gdyż na dworze hulał silny wicher, a towarzyszący mu deszcz zatarł za złodziejami wszelkie ślady. Policja pomimo tego prowadzi bardzo energiczne śledztwo

KRONIKA

Czwartek 10 września

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Gorgonjusza
Czwartek Mikołaja z T.

— **Stan wody w Wiśle** z dnia 8. 9. Zawichost + 1,47, Warszawa + 1,94, Płock + 1,77, Toruń + 2,31, Fordon + 2,40, Chełmno + 2,36, Grudziądz + 2,62, Korzeniewo + 2,87, Piekło + 2,42, Tczew + 2,38, Einlage + 2,65, Schiewenhorst + 2,82.

REPERTUAR TEATRU.

Środa, 9. 9. godz. 20 „Hulaj dusza bez kontusza".

Czwartek, 10. 9. godz. 20: „**Każdy łasy jest na ananasy**".

REPERTUAR KIN.

Palace, ul. Mickiewicza „**Zew Ciała**".

Światowid ul. Prosta „**Marokko**" z Marlena Dietrich.

Lux, ul. Strumykowa: „Ming — Toy".

Corso Rynek Nowomiejski: „Pieśń Caballera".

Z miasta

— **Występ rewji**. Dziś w środę, dnia 9 bm. o godz. 20-ej występ gościnny rewji E. Czermańskiego p. t. „Hulaj dusza bez kontusza", złożonej z ostatnich przebojów teatru „Qui-Pro-Quo" i „**Morskiego Oka**". Udział biorą pp. Sobieniecka świetna wodewilistka, doskonała para baletowa Wąsowicz i Podgórska, E. Klimkówna, A. Aleksy, E. Czermański i inni. Tryskająca humorem rewja zdobyła sobie na wczorajszej premjerze duży aplauz u naszej publiczności. W czwartek dnia 10 bm. o godz. 20-ej ukaże się nowa pełna humoru rewja p. t. „Każdy łasy jest na... ananasy". — W piątek, dnia 11 bm. teatr nieczynny.

— **Pod kołami wozu.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przechodzący ulicą Mickiewicza Bernard Parczewski, ogrodnik, zamieszkały na Bielanach najechany został przez wóz ciężarowy i odniósł bardzo poważne obrażenia. Zawezwana karetka odwiozła go w stanie ciężkim do szpitala miejskiego. Kto ponosi winę w tym wypadku ustalą dochodzenia policyjne.

— **Kursy praktyczne języka francuskiego w Toruniu** zorganizowane przez Rząd francuski. Z dniem 15 września br. rozpoczną się znowu kursy języka francuskiego, będącego pod kontrolą pedagogiczną p. J. Langlade, profesora Uniwersytetu Poznańskiego. Kursy te dzielą się na trzy kategorje: a mianowicie: Kurs A: elementarny — dla osób nie znających wogóle języka francuskiego; kurs B: gramatykalny — obejmuję gruntowną naukę gramatyki francuskiej; kurs C: konwersacja i literatura francuska — dla osób znających dostatecznie język francuski i pragnących uzupełnić swe wjadomości przez konwersację francuską. Każdy kurs będzie miał po dwie lekcje jednogodzinne w tygodniu w godzinach wieczornych od godz. 18 do 21 według podziału, który zostanie swego czasu ogłoszony.

Kursy trwają od 15 września do końca kwietnia 1932. Opłata za każdy kurs wynosi zł 12, kwartalnie od osoby, którą to kwotę należy uiścić przy zapisaniu się na pierwszej lekcji. Na kursy uczęszczać mogą tylko osoby w wieku ponad 15 lat.

Zapisy przyjmuje codziennie od wtorku 1 września począwszy od godz. 18 do 20 w klasie **nr. 23 na drugiem piętrze Szkoły Powszechnej przy ul. Prostej-Jęczmiennej** (wejście z ul. Jęczmiennej). Wszelkie bliższe informacje udziela się przy zapisach. K. Pyszkowski, kierownik kursów francuskich.

— **Kurs praktyczny języka angielskiego w Toruniu.** Równocześnie z kursami francuskiemi rozpoczną się także kursy języka angielskiego, które są zorganizowane na wzór tychże i dzielą się na 3 kategorje, a mianowicie: Kurs A: elementarny — dla osób nie znających wogóle języka angielskiego. Kurs B: dokształcający — jest dalszym ciągiem kursu elementarnego, zatem dla osób, znających cokolwiek język angielski. Kurs C: konwersacja i literatura angielska — wymaga dostatecznych znajomości, które umożliwiają już konwersację bez pomocy języka polskiego.

Każdy kurs będzie miał 2 lekcje jednogodzinne w tygodniu, równocześnie z kursami francuskiemi i w tej samej szkole i trwać będą także od 15 września do końca kwietnia 1932 roku. Opłata za kursy angielskie wynosi zł 5 miesięcznie za kurs i od osoby. Kwotę tę należy uiścić przy zapisach lub przed pierwszą lekcję każdego miesiąca. Na kursy uczęszczać mogą tylko osoby w wieku ponad 15 lat. Zapisy przyjmuje się równocześnie z zapisami na kursy francuskie, t. j. od 1 września b. r. począwszy codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godz. 18 do 20 w klasie **Nr. 23 na drugiem piętrze Szkoły Powszechnej przy ul. Prostej-Jęczmieunej.** Wszelkie bliższe informacje udziela się przy zapisach. K. Pyszkowski, kierownik kursów

Hej, hej ułani, malowane dzieci...

Wczoraj w południe na głównych ulicach Torunia można było zauważyć dziwny ruch. Na skrzyżowaniach ulic, tam, gdzie ich zazwyczaj nigdy niema, wyrośli nagle jak z pod ziemi posterunkowi, regulujący ruch, pojawiły się nagle posterunki żandarmerji, a wszystko śpieszyło w kierunku placu św. Katarzyny. Tutaj istotnie **niezwykły i malowniczy** przedstawiał się widok. Długi wąż niezliczonych oddziałów konnicy, na przedzie, jedna za drugą, cztery orkiestry. Rojno i gwarno. **Pomorska brygada kawalerji przygotowuje się do defilady,** która za chwilę ma się odbyć na ukończenie tegorocznych ćwiczeń.

Niebawem nadjeżdża w otoczeniu sztabu płk. Abraham, dowódca brygady kawalerji w otoczeniu sztabu.

„**Do wsiadania**" — pada rozkaz, który powtarzają oddziałom coraz to dalej wzniesione szable starszyzny.

Przy dźwiękach czterech orkiestr ruszyły około godz. 13,30 pułki konne do defilady w kierunku Rynku Staromiejskiego, gdzie defiladę odebrał dowódca O. K. VIII. gen. Pasławski. Tak pociągnęły ulicami miasta 8 pułk strzelców konnych z Chełmna, 18 pułk ułanów z Grudziądza, 2 pułk szwoleżerów ze Starogardu, 16 pułk ułanów z Bydgoszczy, 11 Dywizjon Artylerji Konnej, oddział motocyklistów, samochody pancerne i oddział kolarski.

Defilada brygady kawalerji, która trwała przeszło pół godziny, zgromadziła liczne tłumy, które z dumą podziwiały dziarską postawę wojska. Szczególny zachwyt budził zespół czterech orkiestr konnych.

Przyjazd brygady kawalerji do Torunia po ukończeniu ćwiczeń ożywił znacznie i ubarwił obraz naszego miasta, które nagle zapełniło się niewidzianemi zazwyczaj licznemi postaciami oficerów kawalerji.

Znaczny rozwój modelarstwa lotniczego wykazał konkurs modeli latających

Wynik wojew. konkursu — Przed ogólno-krajowym konkursem

Stosownie do zapowiedzi wojewódzki konkurs modeli latających odbył się w Toruniu w dniu 5. września br. o g. 15-ej w hali balonowej przy ul. Gen. Bema. Do konkursu stanęło 22 zawodników reprezentujących: Brodnicę, Chojnice, Chełmno, Gdynię, Grudziądz, Kościerzynę, Tczew, Toruń i Wejherowo. Wśród zawodników zwracała uwagę grupa kolejarzy z Tczewa — reszta — to młodzież zakładów naukowych.

Startowało 30 modeli w 4-ch grupach (kadłubowe, belkowe, rekordowe i dowolne).

Złe warunki atmosferyczne (silny wiatr) nie pozwoliły na na urządzenie konkursu na powietrzu. Trzeba było ograniczyć się z konieczności do wnętrza użyczonej łaskawie przez p. ppłk. Wolszlegiera hali balonowej, której ściany były niestety niejednokrotnie przyczyną znacznie krótszego lotu modeli, a czasami nawet „kraksy".

Pomimo trudności technicznych pierwszy wojewódzki konkurs wykazał duże postępy na polu rozwoju modelarstwa lotniczego, obudził zapał wśród zawodników, którzy przedstawili kilka oryginalnie pomyślanych modeli.

W konkursie osiągnięto następujące wyniki:

W grupie kadłubowych — p. Glonka, kolejarz z Tczewa, 79 pkt., nagroda radjo odbiornik „detefon".

W grupie belkowych — p. Szachmitowski, uczeń III kursu Semin. Naucz. w Grudziądzu 114 pkt. nagroda — skrzynka z kompletem narzędzi.

W grupie rekordowych — p. E. Konkel, słuchacz Szkoły Sztuk Pięknych w Grudziądzu 240 pkt. nagroda — radjo odbiornik „detefon" oraz p. J. Michalski, uczeń Szkoły Zawodowej w Grudziądzu — 224 pkt. nagroda wieczne pióro.

W grupie dowolnych — nagrody uzyskali:

1) Cyżewski B., uczeń Gimnazjum z Kościerzyny — czas 15" odległość 37 mtr. — nagroda maska przeciwgazowa.

2) Staniszewski H., uczeń Gimnazjum z Wejherowa — czas 10" — 37 mtr., nagroda — łyżwy.

3) Kuchta B., uczeń Gimnazjum Państw. w Kościerzynie — czas 9" — 37 mtr., nagroda — piłka nożna.

4) Kobuszewski R., z Tczewa kolejarz — czas 7" — 33 mtr. ,nagroda — maska przeciwgazowa.

Z pośród odznaczonych Komitet Wojewódzki wysyła 4-ch zawodników na ogólnokrajowy konkurs modeli latających, mający odbyć się w Warszawie w dniach 12 i 13 września b.r. celem reprezentowania modelarstwa pomorskiego.

Należy podkreślić, że odbyty konkurs pozwolił stwierdzić znaczny postęp w rozwoju prac nad budową modeli latających i pobudzi niewątpliwie naszą młodzież do osiągnięcia coraz lepszych wyników.

Młodym pionierom ruchu lotniczego życzymy powodzenia!

Związek Restauratorów organizuje akcję dożywiania dzieci bezrobotnych

Z zebrania Związku Restauratorów

W sali lokalu p. Michałowskiego przy ul. Sobieskiego 16 odbyło się w dniu wczorajszym plenarne zebranie Towarzystwa Restauratorów. Obradom przewodniczył prezes p. **Penkalla.**

Po załatwieniu kilku spraw natury organizacyjnej, obradowano nad sprawą wystąpienia ze Związku poznańskiego. Kwestja ta wypłynęła na tle stanowiska zajętego przez Zarząd Centralny w Poznaniu w sprawie wysokości składek, które Okręg Pomorski zobowiązany był odprowadzać do Centrali w Poznaniu. Zbyt wysoki procent, jakiego od zainkasowanych na terenie działalności Okręgu Pomorskiego składek, zażądał Związek Tow. Restauratorów w Poznaniu, przyczyniłby się do znacznego obniżenia zasobów finansowych Okręgu Pomorskiego, co w konsekwencji w znacznym stopniu paraliżowało działalność Zarządu Okręgowego. Okręg Pom. stanął przed alternatywą: albo likwidacja biura Zarządu Okręgowego, co uniemożliwiłoby Zarządowi prowadzenie racjonalnej akcji i obrony interesów szerokich rzesz członków, zorganizowanych w Związku, albo też wystąpienie ze Związku poznańskiego i utworzenie samodzielnego okręgu pomorskiego, wchodzącego w skład Ogólnopolskiego Związku z centralą w Warszawie.

W wyniku dłuższej dyskusji, zebrani odrzucili kategorycznie myśl o likwidacji biura Zarządu Okręgowego i powzięli jednomyślnie uchwałę upoważniającą Zarząd do przeprowadzenia koniecznych kroków celem wystąpienia Okręgu Pomorskiego ze Związku poznańskiego.

Przedmiotem długiej dyskusji była sprawa zatrudnienia większej ilości pracowników przez poszczególne zakłady, a to celem pewnego złagodzenia panującego bezrobocia. Z uwagi jednak na obecne ciężkie położenie gospodarcze, które niezmiernie dotkliwie odbija się na przemyśle gastronomicznym, oraz na trudności, jakie stwarzają Inspektoraty Pracy i Instytucje Ubezpieczeń Socjalnych, a ponadto na zbyt wygórowane ciężary socjalne, zatrudnienie większej ilości pracowników przez poszczególne zakłady gastronomiczne, przekraczałoby ramy i możliwości płatnicze poszczególnych zakładów.

W związku z powyższem polecono Zarządowi poczynić kroki na terenie Związku Zrzeszeń Gospodarczych w kierunku uzyskania pewnych ulg odnośnie obecnie obowiązujących przepisów ubezpieczeniowych, co, w razie pozytywnego załatwienia, umożliwiłoby zatrudnienie większej ilości pracowników.

W zrozumieniu jednak ciężkiej doli tych rzesz, które pozbawione są pracy, uchwalono jednomyślnie, na wniosek p. Hassa, zorganizowanie akcji dożywiania dzieci bezrobotnych. Przygotowanie i zorganizowanie technicznej strony powierzono Zarządowi.

Obywatelskie stanowisko Związku Restauratorów, zasługuje na pełne uznanie i oby znalazło naśladowców.

Turniej tenisowy o mistrzostwo armji

Na kortach T. K. L. T. przy ul. Mickiewicza odbędzie się w dniach 24—27 września turniej tenisowy o mistrzostwo Armji czynnej i rezerwowej.

Turniej organizuje W. K. S. Gryf. Na turniej ten zjadą się z całej Polski najsilniejsze rakiety naszej armji, stąd też Toruń ujrzy cały szereg wybitnych tenisistów oraz zaciętych walk o zaszczytny tytuł „Mistrza Armji Polskiej".

Wynik konkursu baloników 8-go Tygodnia Lotniczego

Nagrody w postaci książeczek oszczędnośc.

Na 175 baloników, wypuszczonych z Torunia w czasie 8-go Tygodnia Lotniczego wróciło 16 pocztówek z różnych stron Pomorza oraz Województwa Warszawskiego. Najdalsze pocztówki dołączone do baloników nadeszły z powiatu płockiego.

Pierwszą nagrodę w postaci książeczki oszczędnościowej PKO z wkładką zł 15 wygrał balonik Nr. 127, który wypuściła Felicja Rutkowska z Torunia, ul. Słowackiego Nr. 22. Drugą nagrodę również książeczkę PKO z wkładką zł 10 wygrał balonik Nr. 13 wypuszczony przez Romanę Lipińską z Torunia, ul. Bankowa Nr. 4.

Szczęśliwe dziewczynki winne zgłosić się wraz z rodzicami do Komitetu Miejskiego LOPP w Toruniu przy ul. Piekary Nr. 35 w godzinach urzędowych od 18—20 we wtorek, czwartek lub sobotę po odbiór książeczek PKO.

Na Dom Żołnierza

Lista składek na rzecz budowy Domu Żołnierza w Toruniu za m. sierpień b. r.: Star. Pow. w m. 16,10 zł..Kom. Placu (dochód Klubu Wioślarskiego z obchodu wianków) 210 zł., Podofic. 8 dyonu Art. Przeciwlotn. 31,40 zł., 8 Baon Saperów w m. 59 zł., 8 Szpital Okręgowy w m. 14 zł., Szkoła Podchor. Art. w m. 47 zł., Podkwaterm. II-67 p.p. 35 zł., 8 P. A. C. 19,50zł., 8 p. a. c. 43 zł., 4 pułk lotniczy w m. 90 zł., kpt. Wł. Chojnacki w m. 7 zł., Korp. podofic. 63 p.p. 94 zł., Dyon Art. Pom. Podgórz 78 zł., 8 P. A. C. 5,50 zł. 1 Baon Balonowy w m. 73 zł., Zbiórka ul. z dnia 16. 8. 31 173,92 zł., kpt. Chojnacki (dochód z zaw. strzel) 32 zł., 63 p.p. festyn z dnia 16. 8. 31 550,58 zł., Stow. Rodziny Wojsk. w m. 387,75, Centr. Szkoła Strzelnicza w m. 10 zł., kpt. Chojnacki (dochód z zaw. strzel.) 21 zł., firma Nachemstein i S-ka w m. a conto złomu 200 zł., Starostwo Powiatowe, Sarny 10 zł., Kom. Placu dochód z pop. hip. sport 205,30 zł., Kom. Placu dochód z festynu II-67 p. p. 226,30 zł., Szkoła Podchor. Art. w m. 5 zł. — Razem 2.644,35 zł.

Komitet Budowy składa gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i prosi o dalszą pomoc i poparcie.

Z sali sądowej

Przy drzwiach zamkniętych.

W dniu wczorajszym odbyła się w tutejszym Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko niejak. Maćkowskiemu i jego towarzyszowi Olkowskiemu, oskarżonym o zniewolenie niejakiej A. Z. z Kornatowa. Czynu tego dopuścić się mieli oskarżeni w roku 1929.

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy z powodu niepokrywania się zeznań ofiary, która w międzyczasie zmarła, złożonemi przed sędzią śledczym, z zeznaniami przesłuchanych na rozprawie świadków, uwolnił oskarżonych, gdyż nie mógł nabrać przekonania o ich winie, z powodu sprzecznych zeznań.

Pod zarzutem podpalenia.

Na ławie oskarżonych przed trybunałem karnym Sądu Okr. znaleźli się w dniu wczorajszym małżonkowie Józef i Weronika Gawrońscy z Glywaczewa pow. wąbrzeski. Akt oskarżenia zarzucał im, że w styczniu b. r. w celach zysku rozmyślnie podpalili swój dom.

Oskarżeni są właścicielami gospodarstwa 40 morgowego. Dom mieszkalny, budowany z drzewa, wraz z ruchomościami ubezpieczyli w Tow. „Silezia" na 9 tys. zł., a krótko przed pożarem podnieśli sumę asekuracyjną na 13 tys. zł.

Po spaleniu Towarzystwo asekuracji nie wypłaciło, przyczem skierowano sprawę na drogę sądową, podejrzewając ich o podpalenie, gdyż wartość ubezpieczonego objektu nie przekraczała kilku tys. zł.

Trybunałowi przewodniczył prezes S. O. **Chodecki,** oskarżał podprokurator **Marski,** bronił oskarżonych adw. **Sokulski.**

Sąd po przesłuchaniu świadków, którzy nie potwierdzili winy oskarżonych, gdyż pożar prawdopodobnie powstał od komina, uwolnił oskarżonych od oskarżenia.

Podgórz

— *O rozwój strażactwa podgórskiego.* — Na czwartek godz. 20-tą zwołał p. burmistrz Stamirowski ogólne zebranie właścicieli domów rzemieślników i kupców do lokalu p. Skrzypnika. Celem zebrania jest propaganda na rzecz miejscowej ochotniczej straży pożarnej, aby zachęcić miejscowe obywatelstwo do wstępowania w poczet czynnych i wspierających członków straży. Niewątpliwie na zebranie przybędą ci wszyscy, których mienie w pierwszym rzędzie może być narażone na straty wskutek pożaru. Chodzi też o to, by przez pozyskanie większej ilości członków płatnych zdobyć odpowiednie fundusze na zamotoryzowanie straży. Spodziewać się należy, że w zebraniu miejscowe społeczeństwo weźmie gremjalny udział

— *Zebranie Polskiego Białego Krzyża* odbędzie się w czwartek o godz. 8 w sali Magistratu.

Stawki, pow. toruński

— *Z życia „Strzelca"* Dnia 7 9. br. odbyło się w *Oddziale Związku Strzeleckiego w Stawkach* zebranie Oddziału na którem był obecny ob. prezes z Zarządu powiatowego Kaz. Chorąży. O godz. 7,30 odbyło się zebranie wszystkich członków Zarządu na którem poszczególni członkowie przedstawili swą działalność w organizacji. Po zebraniu Zarządu odbyło się walne zebranie wszystkich obywateli, którzy się gremjalnie stawili. W czasie zebrania ob. prezes z Zarządu Powiatowego przemawiał w bardzo treściwych słowach o znaczeniu żywej, interesującej i aktywnej pracy strzeleckiej. Po przemówieniu ob. prezesa z Zarządu Pow. wyłoniła się między zebranymi żywa dyskusja na różne aktualne sprawy, między innemi na temat świetlicy, która dla rozwoju, zwłaszcza duchowego organizacji jest konieczna. Postanowiono w tej sprawie zwrócić się do władz kompetentnych z prośbą o udzielenie na ten cel jakiegoś lokalu. Po oficjalnej części zebrania zebrani postanowili wspólnie omówić różne sprawy aktualne, przez co zebranie przeciągnęło się do późnego wieczoru. Nastrój podczas zebrania był naprawdę miły i należy się spodziewać, że Związek Strzelecki w Stawkach wspólną i harmonijną pracą wszystkich obywateli dojdzie w krótkim czasie do celu, który sobie przedsięwziął.

Lidzbark

— *Kto organizował obóz harcerzy zagranicznych?* W związku z wiadomością naszą o obozie letnim harcerzy polskich w Lidzbarku zamieszczonej w Nr. 181 z dnia 9 8. br. naszego pisma podajemy, że mylnie zostało podane jakoby obóz ten urządzać miało Dowództwo Okręgu Kc [illegible]usu Nr. 8.

Obóz letn[illegible] harcerzy polskich z zagranicy w Lidzbark[illegible] [illegible]rządzony i prowadzony był przez naczelne władze harcerstwa polskiego w Warszawie na terenie odstąpionym przez Okr. Urząd Wychowania Fizycznego po zakończeniu obozów letnich dla młodzieży z kraju.

Tczew

— *Za zniewagę starosty powiatowego p. Stachowskiego* skazany został redaktor „Gońca Pomorskiego" p. Ciesielski na 5 dni aresztu z zamianą na 50 zl. grzywny.

CHEŁMNO

— **Nabożeństwo za duszę śp. Ministra Dr. Czerwińskiego** odbyło się dnia 2 września br. Mszę św. odprawił ks. prof. Manthay. W nabożeństwie oprócz uczniów wzięli udział: Rada Pedagogiczna gimn. męsk. w komplecie, oraz przedstawiciele władz w osobach pp. refer. Skąpskiego, burm. Hądzlika, nacz. poczty Schultisa itd. Tegoż dnia na bramce odprawił mszę św. ks. prof. Ossowski z udziałem Rady Ped. gimn. ż. oraz uczennic.

— **Utworzenie komitetu wykonawczego niesienia pomocy bezrobotnym.** W Chełmnie utworzył się komitet wykonawczy dla niesienia pomocy bezrobotnym, w skład którego weszli pp.:Jasińska, mjr. Rudnicka, Święcicka, kupiec Chmurzyński, inż. Dziedziul, burm. Hądzlik, ppłk. Koc, d-ca 66 p. p., cechmistrze: Kaszubowski, Kurowski, referendarz Skąpski, dyr. Kasy Chorych Wyzner. Komitet przystąpi do energicznej działalności w celu ulżenia doli jak najszerszej masie bezrobotnych.

— **P. T. R. podaje do wiadomości** zarządom i członkom Kółek Rolniczych, pow. chełmińskiego, że w sobotę, dnia 12 września br. odbędzie się w Chełmnie na sali Dworu Chełmińskiego zebranie powiatowe P. T. R. Ze względu na ważność spraw zarząd uprasza o jak najliczniejszy udział rolników. Początek o godz. 11.

— **Gościnny występ Rychterówny**, słynnej deklamatorki, lektorki uniwersytetu warsz., odbędzie się w dniach 14 i 15 września, o godz 12 dla młodzieży męskiej i żeńskiej, wieczorem zaś dla szerszej publiczności. Szczegóły w afiszach.

— **Zmiany w gronach prof. gimn. m. i ż.** Na miejsce p. prof. Orłowskiego przybyła p. prof. Baykowska z Lubawy do gimn. męsk. i żeńsk., na miejsce p. prof. Janczkówny przybyła p. prof. Szymańska do gimn. żeńskiego, p. prof. Woźniak objął również nauczanie w gimnazjum żeńskiem.

— **Kino „Halka"** wyświetla wkrótce wspaniały film p. t. „Odszczepieniec". W roli głównej jako „Chyża stopa" występuje Richard Dix.

— **Obwiepol chełmiński stopniowo zamiera.** Ostatnie zebranie Obwiepolu chełmińskiego wykazało niezbyt liczną frekwencję. Przybył podobno na to zebranie „naczelny kontroler" znany ze swych antypaństwowych występów Łukaczyński, który całą winę upadku przypisał kierownikowi O. W. P., na skutek czego [illegible]nże podał się do dymisji.

— **Nauka w dokształcającej szkole zawodowej w Chełmnie** odbywa się w poniedziałki i środy od godz. 16,25 do 20. Wszyscy pracodawcy, którzy nie wpisali swych uczniów do dnia 9 bm. najpóźniej mają tego dokonać. W przeciwnym razie będą ściągane wysokie kary.

— **Przyjęcie do I-szej Komunji św.** odbyło się w niedzielę dnia 6 września br. Przystąpiły do Stołu Pańskiego szeregi dziewcząt i chłopców. Solenną mszę św. odprawił ks. prob. Bączkowski, który także wygłosił piękne kazanie. Podczas komunikowania dzieci chór św. Cecylji odśpiewał bardzo pięknie „Zróbcie Mu miejsce".

— **Z Urzędu Stanu Cywilnego.** Za czas od 16 do 31 sierpnia br. zgłoszono 19 urodzin (w tem 4 ur. nieślubne), oraz 10 zgonów. Przyrost na 15 dni wynosi 9 osób.

Ślub zawarli: Iżowski Marcin, rolnik z Emilją Eleonorą Bujak.

Brodnica

— **I tutaj chcą bruździć.** W powiecie brodnickim zgodnie i owocnie pr[illegible]wała dotychczas organizacja Powstańców [illegible] [illegible]ojaków, służąc tylko i wyłącznie idei obro[illegible] granic kraju. — Nie podobało się to widocznie obwiepolcom, którzy w niedzielę przypuścili atak na placówkę Powst. i Wojakó[illegible] [illegible] Brodnicy na zebraniu w lokalu Związku. [illegible] obecności 30 wojaków przewodniczył obradom p. wiceprezes Żebrowski. — P.p. Antoni Orlewicz i Fialski wyrwali się znienacka z wnioskiem o przyjęcie w poczet członków 3 osławionych na terenie brodnickim przywódców obwiepolców. Wniosek ten oczywiście 23 głosami na 30 obecnych odrzucono z oburzeniem, na co jednakże obwiepolcy podnieśli taki wrzask, że przewodniczący był zmuszony zebranie rozwiązać, nie chcąc wzywać policji w celu uspokojenia rozwrzeszczanych rozbijaczy. — Władze wojackie niezawodnie wykluczą mącicieli na kilka zebrań z grona kulturalnego ogółu placówki brodnickiej, większości bowiem wojaków brodnickich wcale się nie zachciewa przejścia pod komendę Niemca Hinza czy też „prezesa" Wryczy z czeredy tczewskich secesjonistów.

Giełdy

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.
Toruń, dnia 7. 9. 1931 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną swieżą	190—220
„ koniczynę białą swieżą	270—380
„ koniczynę szwedzką	160—190
„ koniczynę żółtą	110—140
„ koniczynę żółtą w łuskach	55— 70
„ inkarnatkę	55— 55
„ przelot	180—220
„ rajgras krajowy	—
„ tymotkę	40— 50
„ seradelę	—
„ wykę latową	—
„ wiczkę zimową	45— 55
„ peluszkę	—
„ groch Wiktorja	30— 32
„ groch polny	26— 28
„ groch zielony	—
„ bobik	30— 35
„ gorczycę	40— 48
„ rzepak nowy	27— 28
„ rzepik letni	32— 36
„ łubin niebieski	20— 22
„ łubin żółty	24— 26
„ siemie lniane	40— 50
„ konopie	50— 60
„ mak niebieski	65— 75
„ mak biały	75— 80
„ tatarkę	30— 40
„ proso	40— 45

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 8 IX 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8.92—8,89
DEWIZY.	
Belgja	—
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	359.95—359,05
Kopenhaga	—
Londyn	43 38½—43.28
Nowy York	8,925—8.905
Nowy York telegr.	8,929—8,909
Paryż	35,00½—34,92
Praga	26.44—26.38
Sztokholm	—
Szwajcarja	174,15—173,72
Wiedeń	125,50—125,19
Włochy	46,73—46,61
Helsingfors	22.42—22.36

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn 8 IX 1931 r

Żyto nowe suche	22.00—22.50
Pszenica	21.50—22.25
Jęczmień browarniany	21.00—23.00
„ zwycz. przemiał	18 00—19.50
Owies jednolity	17,50—18 50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	34,00—35,00
„ pszenna 65%	33.50—35,50
Otręby żytnie	12,00—12.75
„ pszenne	11.75—12.75
Rzepak	27,00—28,00
Groch Wiktorja	23,00—26 00
Słoma żytnia luźna	—
„ „ prasowana	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleisto za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 8. IX, 1931.

Pszenica nowa	214—216
Żyto nowe	174—176
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	152—161
Owies marchijski	136—145
Mąka pszenna	26,25—32,50
Mąka żytnia 70%	24,25—26,75
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	11.50—11.90
Otręby żytnie	9 75—10.00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	22 00—28.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	—
Kuchy lniane	13,60—13.80
Wytłoki suche krajowe	6.80—6,90
„ Soja	12 50—

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 7. IX. 1931.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dominialna	19,50—20,00
Pszenica targowa	19,00—19.50
Żyto	19.25—19.75
Jęczmień dworski	21.00—21.50
Jęczmień przem.	17.50—18,00
Owies	17.00—18,00
Mąka pszenna	34.50
Mąka żytnia	34.00
Otręby pszenne	13.00—13.50
Otręby żytnie	13.50—14.00

Tendencja utrzymana.



KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. październik** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. październik** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"**, na **IV. Kwartał** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego

Imię i Nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **IV. Kwartał** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

*) Niestosowne przekreślić.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni wpisano dnia 28 lipca 1931 r. pod nr. 166 firmę Gdyńskie Towarzystwo Transportowe Gdytrans, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni. Przedmiotem spółki jest przewóz towarów drogą lądową lub wodną przy pomocy wszelkich środków komunikacyjnych a zwłaszcza o ile chodzi o komunikację lądową za pomocą własnych aut ciężarowych oraz załatwienie czynności z prowadzeniem rzeczonego przedsiębiorstwa związanych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikami są: Bernard vel Bencjon Wroncberg, Benjamin Neuman i Eleonora Rosenblat, wszyscy w Warszawie. Do zaciągania zobowiązań w imieniu spółki, do podpisywania weksli i wszelkiego rodzaju skryptów dłużnych, do nabywania lub pozbywania majątku ruchomego lub nieruchomego spółki potrzebne a zarazem wystarczające jest współdziałanie dwóch kierowników spółki. Umowę spółkową zawarto 9 czerwca 1931 r. (786

Gdynia, dnia 28 lipca 1931 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Lulkowie p. Toruń we wsi i przy drodze do Piwnic, rola i łąka o powierzchni 23 ha 87 a 25 m² oraz domem mieszkalnym i podwórzem, chlewem i stodołą i domem mieszkalnym dla rodzin o rocznej wartości użytkowej 246 mk. zapisana w księdze gruntowej Lulkowo k. 8 na imię Karola Finkego z Lulkowa zostanie dnia 27. 11. 1931 o godz. 11 przed poł. wystawioną na przetarg przymusowy w drodze egzekucji w Sądzie tut. pokój nr. 7. (794

Toruń, dnia 25. 8. 1931 r.
5. K. 46/30.

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA.

Postępowanie upadłościowe nad majątkiem Firmy Stowarzyszenie Rolniczo - Handlowe w Nowemmieście po przeprowadzeniu terminu końcowego uchyla się. (795

Nowemiasto dnia 25 lipca 1931 r.
5 N 1/28. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaję do wiadomości, że w dniu 16-go września br. o godz. 8 w Grudziądzu na placu ćwiczeń 16 p. a. p. za koszarami Im. Generała Hallera odbędzie się sprzedaż licytacyjna 54 wybrakowanych koni wojskowych. (792

Kwatermistrz Centrum Wyszk. Kawalerji
(—) Marszewski,
major.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni zapisano dnia 30 lipca 1931 r. pod nr. 169 firmę Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Budowlanych „Inżynier Zygmunt Golędzinowski, Spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot spółki stanowi wykonywanie wszelkich robót wchodzących w zakres budownictwa naziemnego i podziemnego, kupno, parcelacja i sprzedaż terenów, wyrób, dostawa i handel materjałami budowlanemi oraz zawieranie wszelkich innych interesów, związanych z wyżej wymienionemi celami przedsiębiorstwa. Siedziba spółki jest w Gdyni. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikami są Zygmunt Jan Golędzinowski i przemysłowiec Józef Kennig obaj z Gdyni. Do zastępowania spółki są uprawnieni tylko obaj kierownicy łącznie. W razie ustanowienia prokurentów do zastępowania spółki uprawnieni są również jeden z kierowników łącznie z jednym z prokurentów. Umowę spółkową zawarto dnia 20 lipca 1931 r.

Gdynia, dnia 30 lipca 1931 r.
784) Sąd Grodzki.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 10 września 1931 r. o godz. 10½ sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Żelewskiego przy ul. Chełmińskiej 61: jeden samochód (autobus); o godz. 13-tej i pół w Rogoźnie Wieś: jeden aparat fotograficzny, zbiórka licytantów przed oberżą p. Ziętarskiego; o godz. 14-tej i pół w Gubinach u p. Rempla: 4 morgi pszenicy; o godz. 15-tej i pół w Łysakowie: 14 mórg pszenicy, zbiórka licytantów przed majątkiem.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni wpisano 16 maja 1931 r. pod nr. 155 firmę „Reemigrant“, Spółka z ograniczoną poręką „Reemigrant“ Limited. Przedmiotem spółki jest udzielenie pomocy reemigrantom przez załatwienie dla nich wszelkich formalności celnych, konsularnych, ekspedycji bagażu, nabywanie biletów kolejowych i lotniczych, umieszczanie w hotelach i pensjonatach i t. p.; b) udzielanie informacyj i pośredniczenie przy nabywaniu objektów handlowych, przemysłowych, rolnych i nieruchomości na terenie Gdyni, Pomorza i w całym kraju, c) udzielanie rad i wskazówek przy lokowaniu kapitału, przy zakładaniu warsztatów pracy w rozmaitych zawodach oraz przy poszukiwaniu pracy. Siedzibą spółki jest Gdynia. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikami spółki są: handlowiec Edward Słomnicki, kapitan marynarki wojennej w stanie spoczynku, Zygmunt Sadowski, kupiec Zygmunt Zabokrzycki wszyscy z Gdyni. Umowę spółkową zawarto 22 kwietnia 1931. Spółkę zastępuje i podpisuje dwóch kierowników łącznie. (785

Gdynia 16 maja 1931

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Statek (berlinka) Julianna znajduj. się w porcie nad Wisłą, duża płaska łódź płaska 38,4 m. długa i około 2 m. wysoka z drzewa świerkowego, jednym masztem bez pokrycia i o 204 ton nośności pobudowana w r. 1887 r. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w rejestrze okrętowym pod nr. 27 na imię Jana Błachowskiego zostanie w drodze egzekucji dnia 24. 11. 1931 r. o godz. 11 przed poł. wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w rejestrze okrętowym dnia 26 marca 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich wierzycieli i zainteresowanych, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w rejestrze uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w terminie do podziału i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy rozdziale ceny kupna nie zostaną wcale uwzględnione. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (796

Toruń, dnia 28. 8. 1931 r.
5. K. 54/30/III.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Bydgoszczy — Wydział VIII. (Budownictwo Naz.) poszukuje w celu wydzierżawienia:

1) lokal na biura w śródmieściu składający się z 12 pokoi z dogodnemi wejściami; tuż przy tem 1 garaż na samochód i motocykl i 1 ubikację odpowiednią na warsztat;

2) 2 mieszkania, składające się każde mieszkanie: z 3 pokoi i kuchni, 1 pokoju dla służby, spiżarki, łazienki, ustępu i przedpokoju.

Oferty należy spiesznie składać do wyżej podanego Urzędu z podaniem warunków.

Bydgoszcz, dnia 8 września 1931 r.

MAGISTRAT — WYDZIAŁ VIII.
(—) Inż. arch. Raczkowski,
Radca budownictwa.

PRZYMUSOWY PRZETARG.

Dnia 12 września 1931 r. o godz. 11,00 sprzedawać się będzie za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty: 2 biurka, 5 krzeseł, 2 stoły, 3 kosze na listy, 2 regały, 1 szafa na akta, 2 klosze do lamp elektrycznych, 1 prasa kopjowa, 800 desek sosnowych, różne deski i belki, 454 desek dębowych, 94 desek bukowych, 300 desek 1,20 cm., 15 bali 5—6 m. długich i 1 podwozie do przewozu drzewa. Przetarg odbędzie się w Wejherowie na placu firmy Schulz i Scheel przy ul. Sobieskiego, a wymienione powyżej przedmioty reflektanci mogą oglądać na miejscu licytacji na pół godziny przed jej rozpoczęciem.

Kierownik Urzędu Skarbowego
w Wejherowie

Publiczny przetarg ofertowy.

Niniejszem rozpisuje się przetarg publiczny na dzierżawę realności państw. b. insp. szkolnego w Kowalewie, składająca się z budynku mieszkalnego, budynku gospodarczego oraz ogrodu.

Informacyj bliższych udzieli Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Toruniu, ul. Słowackiego 16, tel. 846, gdzie również otrzymać można blankiety ofertowe za opłatą 2,— zł. Oferty należycie wypełnione, opieczętowane z napisem „Oferta na dzierżawę realności państw. b. insp. szkolnego w Kowalewie, składać należy we wspomnianym urzędzie najpóźniej do wtorku, dnia 15 września 1931 o godz. 12 załączając dowód złożonego wadjum w Kasie Skarbowej w papierach państw. lub w gotówce w wysokości 100 zł.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12 w ewtl. obecności ubiegających się o powyższą dzierżawę.

Wybór reflektanta zastrzega się.

Toruń, dnia 5 września 1931 r. (793

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemnego
Kierownik: Smolny.

Telegramy

Z ostatniej chwili

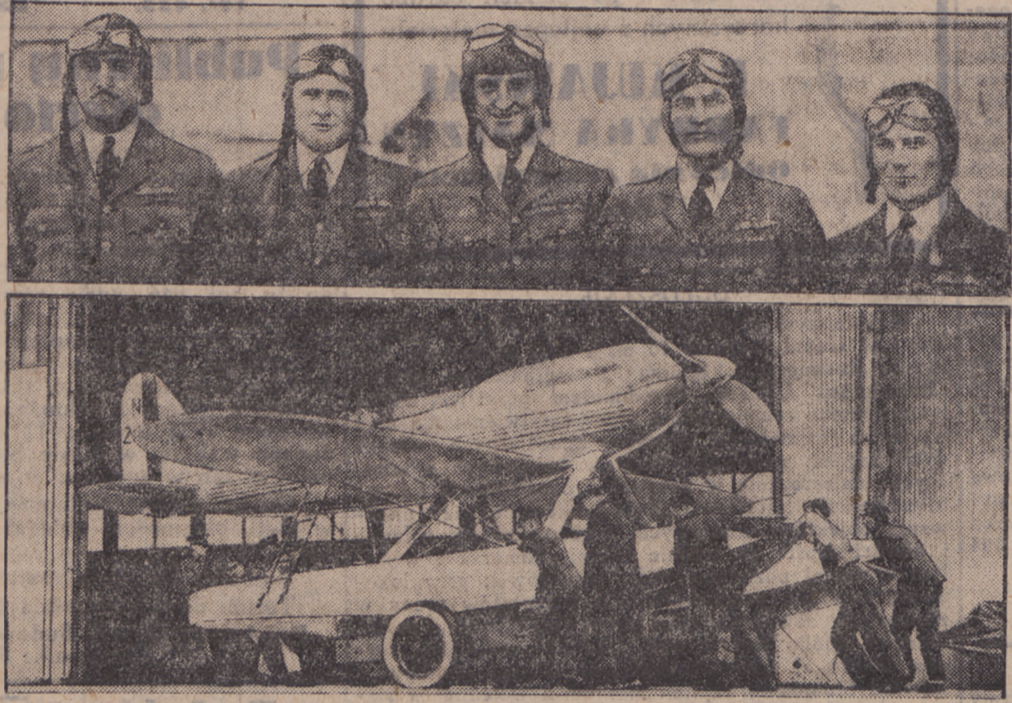
Siły zbrojne Niemiec

wedle raportu niemieckiego urzędu spraw zagranicznych

Genewa, 9. 9. (PAT). Zainteresowanie delegatów i dziennikarzy skoncentrowało się wczoraj na opublikowanej **nocie rządu niemieckiego w sprawie stanu zbrojeń.** Nota ta jest **odpowiedzią na okólnik sekretarza generalnego,** wysłany do rządów, biorących udział w komisji przygotowawczej rozbrojeniowej. **Rząd niemiecki podaje cyfrę 100.500 szeregowych i 4.500 oficerów jako całość swej armji lądowej. Jako sił zbrojnych morskich** rząd niemiecki wykazuje 15.000 szeregowych i 1.500 oficerów. Powietrzne siły zbrojne podaje rząd niemiecki w ilości 0. **W rubryce „formacje zorganizowane wojskowo" rząd niemiecki wykazuje 0. Tak samo w rubryce „formacyj cywilnych", zorganizowanych wojskowo na morzu i powietrzu 0.** Do statystyki tej jest dołączony **list do sekretarza generalnego,** podpisany przez ministra Curtiusa.

List ten brzmi m. in.: Rząd niemiecki w związku ze zbliżającą się konferencją rozbrojeniową zdecydował się odpowiedzieć na kwestjonarjusz w sprawie stanu zbrojeń zgodnie z wzorem, przyjętym przez Radę Ligi w dn. 23 maja br., jakkolwiek stan zbrojeń **niemieckich jest w szczegółach ustalony przez traktat wersalski.** Jakkolwiek rząd niemiecki odrzuca przedstawiony przez przygotowawczą komisję rozbrojeniową projekt konwencji, na którym oparty jest wzór tabeli, przyjętej przez Radę, jakkolwiek **projekt rządu niemieckiego w sprawie wymiany informacyj o stanie zbrojeń został przez Radę odrzucony,** załączone zestawienie cyfr wykazuje, **jak słaby jest stan zbrojeń niemieckich** w porównaniu z innemi państwami o równie wielkim obszarze i podobnej gęstości zaludnienia. **Zbrojenia Niemiec są po części znacznie niższe, niż cyfry,** ustalone przez traktat wersalski, a więc naprzykład marynarka niemiecka posiada obecnie 4 jednostki linjowe, gdy zgodnie z art. 181 traktatu wersalskiego i notą komisji kontrolnej morskiej międzysojuszniczej z dn. 26 marca 1920 r. ma ona prawo posiadać 6 okrętów linjowych w służbie i 2 okręty w rezerwie, tj. dwa razy tyle. Wykaz odnośnych wydatków niemieckich na obronę narodową nie może być jeszcze w tej chwili podany, gdyż odnośne prace nie są jeszcze ukończone. Zastrzegam sobie za komunikowanie ich w późniejszym czasie.

Najszybszy wyścig świata



Tegoroczny wyścig powietrzny o puhar Schneidera odbędzie się bez udziału Włoch i Francji które wycofały się z wyścigu po odrzuceniu ich wniosku o przesunięcie terminu zawodów Tak więc w tym roku udział wezmą w zawodach jedynie lotnicy angielscy, których widzimy powyżej. — Poniżej jedna z maszyn biorących udział w zawodach. Lotnicy angielscy zamierzają ustalić w bieżącym roku nowy rekord szybkości.

Posiew zamętu — zwykłą metoda opozycji

(o)**Warszawa**, 9. 9. (T. wł.) W pewnym odłamie prasy, przeważnie opozycyjnej, pojawiły się wiadomości, jakoby miały nastąpić nowe redukcje uposażeń urzędników państwowych. Dowiadujemy się ze źródeł absolutnie miarodajnych, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Żadne redukcje nie są projektowane. Zapowiedzi takich redukcyj należy traktować jedynie jako pewne metody opozycji w celu szerzenia depresji i zamętu w społeczeństwie.

Start polskich tenisistów na zawodach węgierskich

Budapeszt, 9. 9. (PAT). **W ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Węgier,** rozegranych w Budapeszcie nasi reprezentanci uzyskali w poniedziałek wyniki następujące: w grze pojedyńczej pań Jędrzejewska **pokonała Rumunkę Sisowitz** w stosunku 6:1, 6:0. W grze podwójnej panów para **Kehrling (Węgry), Schaeffer (Jugosławja)** pokonała **Wittmana (Polska), Dratomsky (Węgry)** w stosunku 6:2, 5:7, 6:0.

W grze podwójnej pań **Jędrzejowska** wspólnie z Niemką Eisemenge pokonała parę węgierską Varga, Siposz.

W następnej rundzie **Jędrzejowska, Eisemenge pokonała** parę węgiersko-niemiecką **Madresz, Lichtig** w stosunku 6:1 6:3.

Napad bolszewików na patrol K. O. P.

Wilno, 9. 9. (PAT) Na odcinku Dołhinów w powiecie wileńskim przechodzący patrol K. O. P. został znienacka ostrzeliwany z tyłu i z boku. Napadnięci próbowali bronić się, lecz zostali otoczeni zwartym pierścieniem straży bolszewickiej, która dwóch żołnierzy K. O. P. uprowadziła na swe terytorjum.

6-ciu wiceprzewodniczących Ligi Narodów

Genewa, 9. 9. (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów przeprowadziło we wtorek **wybór 6 wiceprzewodniczących.** Wybrani zostali Briand (Francja), lord Cecil (Anglja), Joshisawa (Japonja), Curtius (Niemcy), hr. Aponyj (Węgry), Restrepo (Columbja). Następnie zgromadzenie przyjęło do wiadomości wniosek zaproszenia Meksyku do przystąpienia do Ligi Narodów. Kilku mówców w gorących słowach witało Meksyk jako nowego członka. W głosowaniu na wiceprzewodniczących uzyskali Briand 44 gł., lord Cecil 40, Joshisawa 43, Curtius 42, hr. Aponyi 39 i Restrepo 32.

Pierwsze starcia Mac Donalda z Hendersonem

Obrady Izby Gmin rozpoczęte

Londyn, 9. 9. (PAT.). **Obrady izby gmin rozpoczęto** przy udziale wszystkich niemal posłów i przy wielkim napływie publiczności. Na sali obrad rzuca się w oczy niezwykła zmiana, gdyż niemal **wszyscy posłowie Labour Party przeszli na ławy opozycji,** zaś na ławach rządowych zasiedli obecnie konserwatyści i liberałowie. **PIERWSZE STARCIE POMIĘDZY HENDERSONEM A MAC DONALDEM** **następiło wśród kolejnych oklasków stronnictw opozycyjnych i rządowych.** Henderson, nawiązując do projektu rządowego w sprawie ograniczenia dyskusji nad propozycjami budżetowemi do czwartku, zaprotestował przeciwko takiemu pośpiechowi w załatwianiu sprawy w chwili kryzysu. **Mac Donald odpowiedział na to z sarkazmem,** że jest zadowolony, iż Henderson uznaje istnienie kryzysu.

Następnie **odczytano orędzie króla,** które głosi m. in.: „Obecny stan finansów narodowych według opinji ministrów jego król. mości wymaga wprowadzenia nowych dodatkowych podatków i opłat oraz oszczędności w wydatkach".

Król zaleca rozpatrzenie tej sprawy izbie gmin i wyraża nadzieję, że uchwali ona odpowiednie zarządzenia.

Londyn, 9. 9. (PAT.). Przedstawiając projekt rezolucji o powołaniu do życia komitetu ustalenia metod i sposobu postępowania w dziedzinie finansów **Mac Donald** podkreślił z naciskiem, że przybywają okoliczności dla przeciwstawienia się którym trzeba wiele odwagi i kiedy niełatwo jest powziąć decyzje, mogące liczyć na popularność. Tak naprzykład dn. 8 sierpnia otrzymał on wiadomość, iż bank angielski w związku z alarmującem wycofywaniem wkładów i niebezpieczeństwem, grożącem rezerwom złota, liczy się z możliwością znacznego pogorszenia sytuacji. **Kryzys zaostrza się.** Tymczasem **kredyt** przyznany celem **przeciwstawienia się odpływowi złota został całkowicie wyczerpany w trzecim tygodniu sierpnia i nowa pożyczka była konieczna dla zapobieżenia znacznemu spadkowi waluty angielskiej. W dalszym ciągu swego** przemówienia **Mac Donald oświadczył, iż obowiązkiem rządu obecnego jest trwać na stanowisku dopóki nie minie kryzys i dopóki świat nie przekona się, że funt szterling nie może być zaatakowany,** oraz dopóki zarobki i dochody obywatcli nie będą uwolnione od destrukcyjnych wpływów, jakie im obecnie grożą. Gdy izba gmin powie, że już nic więcej nie może być zrobione, **rząd poda się do dymisji.** Następnie mówca zaapelował do wszystkich klas **społeczeństwa,** by szły razem z rządem **po trudnej drodze bezpieczeństwa, honoru i dobrobytu.** W tej mierze król dał najlepszy przykład. Jest rzeczą ważną, by wszyscy obywatele przyczynili się do ponoszenia ciężarów.

Henderson na wstępie swej mowy zaznaczył, iż nigdy **w ciągu lat 28 nie zwracał się do izby z większem uczuciem zakłopotania.** Partja pracy zawsze myśleć będzie o tych, którzy ją opuścili, jako o stracie. Następnie mówca podkreślił **zdecydowany zamiar partji przeciwstawienia się rządowi,** który według niej jest rządem narodowym. Jeśli pragnie się zrównoważyć budżet, to obowiązkiem rządu jest rozłożyć ciężary między tych, którzy mają więcej, a nie żądać od tych, którzy mają mniej. **Jestem dumny** — powiedział Henderson — z tego, że **stanąłem na czele opozycji przeciwko zmniejszeniu zasiłków dla bezrobotnych.** To nie nasz kraj stworzył obecną sytuację finansową. **Opozycja nie dopuści do żadnej ingerencji w dziedzinie socjalnej,** ani do obniżenia poziomu egzystencji drogą redukcji zasiłków dla bezrobotnych.

Straszny wypadek

podczas zawodów motorówek

Detroit, 9. 9. (PAT). W poniedziałek rozpoczęły się w Detroit wielkie międzynarodowe zawody motorówek z udziałem **najznakomitszych kierowców świata o puhar Harmswortha.** Według regulaminu **zwycięzcą zostaje zawodnik,** który w trzech kolejnych biegach zajmie dwa pierwsze miejsca.

W pierwszym biegu słynny kierowca **Kaye Don,** płynąc na motorówce **„Mis England II"** wziął pierwsze miejsce, bijąc swych doskonałych rywali, a przedewszystkiem Comdore Garwood, który jechał na **„Mis Ameryka IX".** Kaye Don wyprzedził go o półtorej mili angielskiej, mając średnią szybkość 89,913 mil na godzinę, co stanowi nowy rekord w zawodach o puhar Harmswortha.

W drugim biegu **WYDARZYŁ SIĘ STRASZNY WYPADEK.** Kiedy „Mis England II" pilotowana przez Kaye Don wpadła w wir spowodowany przez „Mis Amerykę IX" w pełnej szybkości, wykonywując wiraż, nastąpił nieoczekiwany wypadek. **„Mis England II" przewróciła się i zatonęła.** Kaye Don i jego dwaj mechanicy poszli na dno, zostali jednak szczęśliwie wydobyci, nie ponosząc żadnych obrażeń. Obie łodzie „Mis England II" i „Mis Ameryka IX" zostały zdyskwalifikowane przez Falsstart. Obie te łodzie startowały pierwsze o 5 sekund zawcześnie. Zdyskwalifikowane łodzie nie mogły więc brać udziału w konkursach. Wobec tego w drugim biegu zwyciężyła **„Mis Ameryka VIII",** mając średnią szybkość 60,872 mil angielskich na godzinę. Puhar Harmswortha dzięki wynikowi powyższemu nadal pozostaje w rękach Stanów Zjedn.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaeb, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska